20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

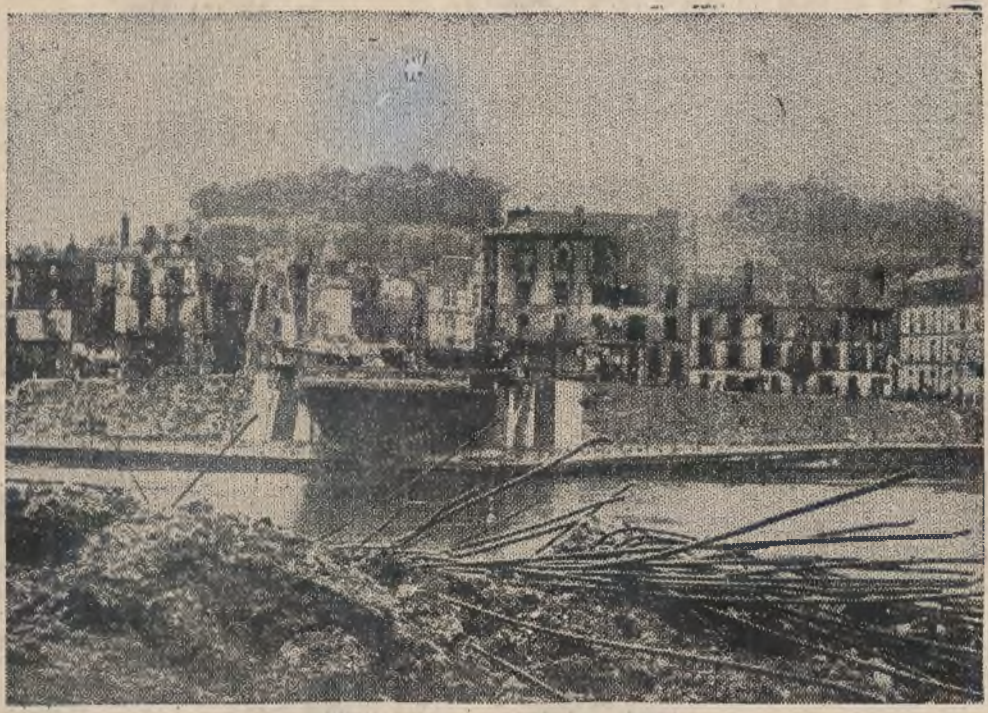
CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. Nr. 148.

Kraków, sobota 29 czerwca 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł.

Miejscowość St. Pere po zdobyciu przez wojska niemieckie.



Skutkiem zaciętych walk we Francji wiele miast ucierpiało pod wpływem ognia artylerji. Zdjęcie nasze przedstawia fragment małego miasta francuskiego St. Pere po zdobyciu go przez wojska niemieckie. Zburzony most i ruiny domów są dobitną ilustracją zniszczenia wojennego.

Włoskie wojska górskie na stanowiskach.



Po wypowiedzeniu wojny Francji przez Włochy — natychmiast włoskie oddziały górskie zajęły swoje stanowiska na wysokich górach. Na zdjęciu naszem widzimy oddział karabinów maszynowych, który czuwa nad okolicą z wyżyny szczytu górsk.

Wojska niemieckie okupują wyznaczone tereny.

Zbombardowanie urządzeń portowych i zakładów przemysłu lotniczego w Anglji.

Główna Kwatera Wodza, 28 czerwca. — **Naczelna Komenda armji niemisckiej komunikuje:**

Stosownie do warunków układu w sprawie zawieszenia broni, wojska niemieckie dotarły do odcinka Dordogne, na wschód od Bórdeaux. Ataki wywiadowcze nieprzyjacielskich sił morskich na wybrzeże północno-francuskie w nocy z dn. 24 na 25 czerwca zostały bez trudu odparte.

Jedna z łodzi podwodnych doniosła o zatopieniu 35.000 ton nieprzyjacielskich okrętów. W nocy z dnia 26 na 27 czerwca niemieckie samoloty zaatakowały ponownie urządzenia portowe i zakłady przemysłu lotniczego w Anglji i zbombardowały je. Jeden z własnych samolotów nie powrócił.

Jugosłowiański statek frachtowy zatonął na morzu Iryjskiem.

(!!) **Belgrad,** 28 czerwca. Dziennik „Polityka" donosi z Szuszaku, że w dniu 20 czerwca br. na morzu Iryjskiem zatonął jugosłowiański statek frachtowy „Labud", poj. 5.334 t. rej., stanowiący własność towarzystwa „Jugorańska Plovidba".

Załoga tego statku zdołała się schronić na wybrzeżu iryjskiem. Statek odbywał rejs z Afryki południowej do Liverpoolu. Jak słychać, miał statek natknąć się na minę angielską. (p.)

Wielki nalot na wojskowe urządzenia na Malcie.

Zbombardowanie bazy marynarki w Sollum.

Rzym, 28 czerwca. **Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco:**

Naczelna komenda armji włoskiej komunikuje: **Nasze formacje bombowców zaatakowały licznemi eskadrami Maltę i przeprowadziły ponownie akcję niszczenia tamtejszych jednostek marynarki i lotnictwa.** Wszystkie nasze samoloty powróciły do swych lotnisk macierzystych.

W Afryce północnej powtórzono naloty na lotniska i parki samochodowe. Wszystkie samoloty powróciły. **Jednostki naszej marynarki skutecznie zbombardowały angielską flotę marynarki w Sollum.**

Nieprzyjacielskie naloty na Massaua i Assab pozostały bez żadnego rezultatu. (p)

Francuscy członkowie komisji dla spraw zawieszenia broni.

Berno, 28 czerwca. **Francuska rada ministrów podała do wiadomości nazwiska członków niemiecko-francuskiej i włosko-francuskiej komisji dla spraw zawieszenia broni.**

Do pierwszej komisji należą: **gen. Huntziger,** jako przewodniczący, **admirał Michelier** dla spraw marynarki, **gen. Mouchard** dla spraw lotnictwa, **Carles,** prefekt departamentu Aris i twórca organizacji skarbowej, **Parodi,** generalny dyrektor dla spraw pracy i rękodzieła, **Burthelot,** zastępca generalnego dyrektora francuskich kolei państwowych, przemysłowiec **De Peyrecave** i profesor **Kortmann.**

W skład drugiej komisji wchodzą: **admirał Duklat,** jako przewodniczący, **gen. Parisot** (armja lądowa), **gen. Odit** (lotnictwo), **Mouchet** (prefekt departamentu Alp nadmorskich), **Montarnel,** inspektor skarbowy **Geten,** radca stanu **Gourret,** dyrektor portu w Marsylji i **Garnier,** radca ambasady.

Ambasador angielski opuszcza Francję

Berno, 28 czerwca. Ostatnio opuścił angielski ambasador **sir Ronald Campbell Boreaux,** gdzie pełnił obowiązki przy rządzie francuskim. Ambasadorowi towarzyszył cały personel, który przyjechał z Paryża. Niewiadomo, czy Anglja posiadać będzie w dalszym ciągu swego reprezentanta dyplomatycznego we Francji, **czy też zerwie stosunki dyplomatyczne z francuskim rządem,** który coraz częściej w angielskiem radjo i prasie występuje pod mianem **„rządu z Bordeaux".** (p.)

Francja reprezentowana jest w Londynie jedynie przez charge d'affaires.

Genewa, 28 czerwca. Francuski minister spraw zagranicznych Bauduin wygłosił expose we środę wobec przedstawicieli prasy. Swoją obecną działalność określił on wobec aktualnych warunków jako bardzo delikatną. Pokrótce Bauduin scharakteryzował stanowisko Francji wobec głównych mocarstw. W związku z powyższem poruszył on również sprawę Anglji i oświadczył, że **postawa Churchilla wywołała we Francji uczucie bolesnego zdumienia. Stanowisko premjera angielskiego zostało podkreślone przez odwołanie angielskiego ambasadora z Francji. Z tego powodu ustąpił również ambasador francuski w Londynie. Francja nie ma zamiaru zastąpić go innym dyplomatą i pozostawia w Londynie jedynie charge d'affaires.**

Ambasador brytyjski w Bordeaux przybył do Londynu.

(::) **Kopenhaga,** 28 czerwca. Brytyjski ambasador przy rządzie francuskim w Bordeaux sir Ronald Campbell wraz z e swymi współpracownikami przybył onegdaj do Londynu. Korespondent „Timesa" donosi, że podróż obfitowała w przygody. (p)

Tragikomedja ambasadorów.

(::) **Citta del Vaticano,** 28 czerwca. W związku z zawieszeniem działań wojennych między mocarstwami osi a Francją daje się zauważyć silne napięcie sytuacji wśród przebywających na terenie miasta watykańskiego przedstawicieli korpusu dyplomatycznego.

Panujące do niedawna poprawne stosunki między dyplomatami uległy ostatnio silnemu oziębieniu. **Ambasador Francji i poseł Anglji przestali być przyjaciółmi, a nawet są do siebie nieprzyjaźnie usposobieni, co uzewnętrznia się przedewszystkiem przez zaprzestanie wzajemnego pozdrawiania się.** Podobnie zachowują się członkowie ambasady francuskiej w odniesieniu do współpracowników tamt. poselstwa Anglji.

Na uwagę zasługuje również fakt, że analogicznie ustosunkowali się dyplomatyczni przedstawiciele Belgji i Polski, bowiem w Anglikach widzą oni faktycznych sprawców katastrofy swych krajów.

Pełniąca na terenie Miasta Watykańskiego służbę policja watykańska troszczy się o bezpieczeństwo angielskich osobistości, których tryb życia żadną miarą nie może być miłym, jako że zarówno na terenie Miasta Watykańskiego, jak i poza jego obrębem uniemożliwione im jest jakiekolwiek życie towarzyskie, a nawet nie mogą się porozumiewać telefonicznie. Pędzą oni swe życie w murach ciasnego pałacyku Santa Maria. Jedyną rozrywkę stanowi przechadzka popołudniowa w ogrodach watykańskich, przyczem otwarci wrogowie unikają się wzajemnie. (p)

Rząd francuski przenosi swą siedzibę do Clermont-Ferrand.

Genewa, 28 czerwca. **Rząd francuski postanowił przenieść swą siedzibę do Francji środkowej. Na nową siedzibę rządu została wybrana miejscowość Clermont-Ferrand.**

Clermont-Ferrand, dawna stolica Owernji, jest obecnie głównem miastem departamentu Puy de Dome. Liczy ono ok. 85.000 mieszkańców.

Reynaud zamierza udać się do Ameryki.

Irun, 28 czerwca. **Według krążących tu wiadomości, Reynaud zwrócił się do władz hiszpańskich z prośbą o wizę przejazdową. Ma on rzekomo zamiar udać się do Ameryki.**

Dodatkowo dowiadują się, iż b. minister spraw wewnętrznych Mandel znajduje się na pokładzie okrętu brytyjskiego, który został zaatakowany przez niemieckich lotników.

Do Londynu udali się również dziennikarz Pertinax i Madame Tabouis.

Przyszłość księcia Windsoru.

(::) **Kopenhaga, 28 czerwca. Kopenhaski dziennik „Faedrelandet“ w artykule p. t. „Czy książę Windsor powróci na tron angielski?“ pisze, że wojna, którą Niemcy prowadzą w imieniu swej egzystencji nie jest wymierzona przeciwko narodowi angielskiemu, lecz przeciw plutokracji.**

Istnieje dwóch ludzi, którzy pojęli oszukaństwo plutokratów, a to książę Windsoru i król Leopold, który z tego powodu uważał za stosowne skapitulować. Obaj cieszą się wielką popularnością swych narodów, ich serca należą do świata pracy. Ich największe wysiłki były staraniem o poprawę warunków życiowych ludzi biednych, o poprawę bytu w znaczeniu zupełnie innem, niż o tem informowała prasa dawnych ustrojów.

Żaden z nich nie ukrywał sympatyj dla społecznego dzieła odbudowy, dokonanego pod kierunkiem narodowo-socjalistycznym w Niemczech i we faszystowskich Włoszech.

Między Goeringiem i księciem Windsoru istnieje serdeczna przyjaźń. Wiadomem jest, że zbliżająca się rozgrywka o prawo narodów do samodzielnego życia, uwolnionego od ucisku i nędzy, w jakie plutokraci przy poparciu żydowskiem wpędzili warstwy pracujące, nie ominie również i Anglji. Pomimo wszelkich cenzuralnych środków ostrożności nie da się już zataić faktu, że żądania powrotu księcia Windsoru i porachunków z panami z Downingstreet i Fleetstreet wzrastają z dnia na dzień.

Kiereński nie dostał wizy hiszpańskiej.

Madryt, 28 czerwca. Skutkiem częściowego zamknięcia granicy hiszpańsko-francuskiej, liczba uchodźców przedostających się na teren hiszpański znacznie zmalała. **W ostatniej chwili usiłował przedostać się przez granicę dawny szef rządu rosyjskiego Aleksander Kiereński, lecz władze hiszpańskie odmówiły mu wydania wizy.**

Kilka portugalskich konsulatów w miastach na południowo-zachodniej granicy Francji udzieliło pozwolenia na wjazd żydowskim uchodźcom. Rząd portugalski, który, jak wiadomo, zakazał wjazdu żydom, **zamknął te konsulaty i wydał ponownie surowe zarządzenie, że żaden uchodźca żydowski nie może być przepuszczony na teren Portugalji.** Około 500 żydów, którzy już przedtem przekroczyli granicę hiszpańsko-portugalską, zostało internowanych w obozie.

W baskijskiej miejscowości kąpielowej Zarauz przenocowało 800 Amerykanów, którzy w poniedziałek pojechali dalej do Bilbao, aby stamtąd udać się do Ameryki.

Słowa prawdy ze Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton, 28 czerwca. Amerykański senator Pittman, przewodniczący wydziału zagranicznego senatu złożył przedstawicielom prasy deklarację, w której powiedział, iż **jest dla niego jasnem, że Niemcy zdobędą hegemonję w Europie. Nie jest także żadną tajemnicą, że Wielka Brytanja nie jest przygotowana do obrony swej wyspy.**

Senator Pittman zajął się następnie projektem, wysuniętym przez Churchilla, przeniesienia siedziby króla i rządu z Londynu na kontynent amerykański i oświadczył, że należy się spodziewać nieodwlekania wykonania tego planu z uwagi na konieczność zagrzania społeczeństwa do dalszej walki. Pozatem jest dla niego jasne, że **kongres związkowy nie udzieli pozwolenia na wkroczenie do wojny europejskiej.**

Schron przeciwlotniczy dla angielskiej pary królewskiej.

Sztokholm, 28 czerwca. Londyński korespondent „Aftonbladet“ zakomunikował „pocieszającą“ wiadomość, iż **„dla zapewnienia bezpieczeństwa angielskiej parze królewskiej wszelkie kroki na wypadek nalotu na Londyn zostały już poczynione“.** Korespondent ten zapewnia również, iż „jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że postarano się o odpowiednie wygody w królewskim schronie“. Maski gazowe i ciepłe ubrania leżą gotowe na wypadek potrzeby.

W powyższej sprawie korespondent dziennika szwedzkiego pisze dalsze szczegóły: „Na wypadek nalotu bombowego, rozkazy w pałacu Buckingham przejmuje **specjalna organizacja ochronna,** która składa się z wybranych członków straży pałacowej. **Obowiązkiem króla i królowej jest zastosowanie się do zarządzeń tej organizacji.**

Zabezpieczony przed bombami schron w podziemiach pałacu jest badany codziennie i zaopatrywany w świeżą wodę. W schronie znajduje się kuchnia, dla przyrządzania ciepłej herbaty i potraw. W pokojach sypialnych króla i królowej codziennie przygotowywane są maski gazowe i ciepłe ubrania, tak, aby król i królowa mogli się szybko ubrać i w ciągu kilku minut udać się do schronu. W schronie znajduje się stół i krzesła, telefon dla króla, podczas gdy dla królowej **przygotowana jest ręczna robótka.** Zainstalowano również aparat radjowy. Schron jest wystarczająco wielki, aby pomieścić w nim wszystkich mieszkańców zamku. Raz na tydzień wietrzy się gruntownie schron, aby nie było w nim wilgoci“.

Równocześnie korespondent szwedzki donosi, iż **księżniczki brytyjskiego domu królewskiego nie wyjechały do Kanady.** Znajdują się one w Anglji, jednak miejsce ich pobytu nie jest znane.

Kto będzie kandydatem partji republikańskiej?

Waszyngton, 28 czerwca. Przed kilkoma dniami zebrał się w Filadelfji narodowy konwent partji republikańskiej. Narazie niema żadnych dokładnych wiadomości, któreby wskazywały na to, iż wyznaczono już kogoś z wybitniejszych działaczy partji republikańskiej na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Od wielu już lat zresztą można było obserwować wśród republikanów chwiejność w tej sprawie. **Obecnie jednak daje się odczuwać prąd za odwróceniem się od tendencyj interwencyjnych prezydenta Roosevelta.** Jest to oczywiście wynik wydarzeń wojennych w Europie. Olbrzymie znaczenie, jakie przywiązuje się dzisiaj do zagadnień polityki międzynarodowej powoduje, iż wielu z pośród wybitnych działaczy domaga się wysunięcia takiego kandydata, któryby wykazywał się odpowiedniem doświadczeniem w tym zakresie.

Z dwóch członków partji, którzy legitymują się tego rodzaju umiejętnościami, **senator Vandenbergh jest tym, który ostatnio stracił dużo na popularności.** Powodem tej straty jest oświadczenie Vandenbergha, iż Stany Zjednoczone są państwem „nieprowadzącem wojny“, gdyż skutkiem swych sympatyj dla Anglji i dostarczania broni, przestały być w istocie rzeczy państwem neutralnem. To oświadczenie wywołało **wielkie niezadowolenie w kołach zwolenników polityki izolacji,** do których zaliczał się Vandenbergh i obecnie jest ono główną przeszkodą do mianowania Vandenbergha kandydatem z ramienia partji republikańskiej.

Drugim kandydatem, który posiada długoletnie doświadczenie polityczne jest **senator Taft,** który jednak uchodzi za **zbyt bezbarwnego i który nie ma wcale zdolności przyciągania zwolenników wśród wyborców.** Senator Taft jest synem dawnego prezydenta Stanów i przewodniczącego sądu najwyższego. Jego nominacja na kandydata na stanowisko prezydenta byłaby powitana z zadowoleniem przez konserwatywnych członków partji.

Koniecznem jest jednakże przedstawienie ludności kandydata, któryby umiał wywierać na nią odpowiedni wpływ i któryby umiał odpowiednio reprezentować program partji, nieco już zatarty. Pod tym względem o wiele większą siłę oddziaływania, niż Taft, posiada **Tomasz Dewey, obrotny prokurator nowojorski,** który uchodzi za zwolennika polityki izolacji, ale który jednakże **nie może się wykazać najmniejszem doświadczeniem politycznem.** Mimo to Dewey uchodzi za tego, który posiada najwięcej szans na wysunięcie go na czoło.

Sensacją ostatnich tygodni jest **bardzo czynny przemysłowiec Wendell Wilkie,** którego gwiazda dopiero wschodzi. Wilkie reprezentuje odłam tych przemysłowców, **którzy występują przeciwko polityce gospodarczej Roosevelta i domagają się kompetentnego kierownictwa państwa.**

Na jednym z odczytów Wilkie, niedawno temu, **chwalił bardzo żywotność niemiecką,** którą przypisuje triumfom wojska niemieckiego. Wilkie może się poszczycić wielkiemi sukcesami swego towarzystwa elektrotechnicznego, **zaliczającego się do największych w Stanach Zjednoczonych.** Jego energiczne kierowanie interesami, porywająca wymowa i zdrowy rozsądek ludzki wywierają na jego zwolenników widocznie wielki wpływ. Problematycznem jest jednakże, czy naród będzie sobie życzył **prezydenta, który jest znany jedynie jako przemysłowiec i który nigdy nie poświęcał się zagadnieniom społecznym.**

Wszystkie te trudności stawiają wyniki konwentu partji republikańskiej pod znakiem zapytania, aczkolwiek raz te, drugi raz inne zapatrywania zyskują na przewadze.

Kongres partji republikańskiej w Waszyngtonie został odłożony na tydzień, aby umożliwić republikańskim senatorom i deputowanym udział w konwencie partji w Filadelfji, na którym zostanie ustalona oficjalna kandydatura z ramienia partji republikańskiej.

Oficjalny program wyborczy partji republikańskiej.

Filadelfja, 28 czerwca. **Po trzechdniowych obradach, poświęconych niemal wyłącznie sformułowaniu problemu polityki zagranicznej, został opublikowany oficjalny program wyborczy partji republikańskiej i przyjęty bez dyskusji.**

Nakazem chwili jest uczynić obronę kraju tak silną, aby żadna potęga nie mogła dotknąć ziemi amerykańskiej. **Partja republikańska zwraca się zdecydowanie przeciwko wszelkiemu wmieszaniu Stanów Zjednoczonych do obcej wojny, ponieważ Ameryka jeszcze dzisiaj cierpi skutkiem następstw wojny światowej.** Obecny rząd wydał już 54 miljardów dolarów i trzeba przyznać, że gotowość zbrojeniowa Stanów Zjednoczonych jest zupełnie niedostateczna. Partja republikańska domaga się rozbudowy obrony kraju do tego stopnia, aby Stany Zjednoczone mogły utrzymać w całej rozciągłości doktrynę Monroego. (Ameryka dla Amerykan. P. red.)

Aby amerykański system rządowy nie został obalony, **partja republikańska domaga się dodania dodatku do konstytucji, według którego żadnemu prezydentowi nie może być przyznane więcej niż dwie kadencje urzędowania.**

Japoński adres gratulacyjny dla Adolfa Hitlera.

(!!) **Tokio**, 28 czerwca. Japoński komitet parlamentarny, składający się z 251 na 446 członków parlamentu, wręczył ambasadorowi niemieckiemu Ottowi adres gratulacyjny, skierowany na ręce niemieckiego ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa, a przeznaczony dla Adolfa Hitlera, w którym wyrażony jest **„najgłębszy podziw dla olbrzymich sukcesów III. państwa niemieckiego pod rządami swego Führera, Adolfa Hitlera“.** Adres stwierdza dalej, że „komitet pracuje nad pogłębieniem stosunków z Niemcami i Włochami“.

Paryski bankier Rotszyld wyjechał do Stanów Zjednoczonych.

Sztokholm, 28 czerwca. — Największy szwedzki dziennik prowincjonalny „Goeteborg Morgenposten“ donosi z Madrytu, że francuski bankier Rotszyld z początkiem bieżącego tygodnia uciekł samolotem do Stanów Zjednoczonych.

Sekretarz jego wiózł ze sobą wielki pakiet akcyj, które obecnie mają być zdeponowane w Nowym Jorku.

Jak donosi Reuter z Londynu, ekskról Albanji Zogu przybył do stolicy Anglji wraz z królową Geraldiną i swemi trzema siostrami.

Co sądzi „New York Times“ o wydarzeniach w Europie.

(!!) **Nowy Jork**, 28 czerwca. W związku z angielskiemi wysiłkami, mającemi na celu umniejszenie znaczenia klęski Francji, „New York Times“, który nigdy nie zapierał się swych sympatyj dla mocarstw zachodnich, oświadcza:

Po ukończeniu kampanji polskiej, w Anglji twierdzono, że to przedsięwzięcie **osłabiło Niemcy w wysokim stopniu.** Kiedy następnie załamała się Norwegja, **chełpiono się w Anglji faktem utraty wielkiej liczby samolotów niemieckich.** Wkrótce potem skapitulowała Holandja, przyczem Anglja nazwała to **niebezpieczną awanturą niemiecką.** Po zajęciu Belgji mówiło się w Londynie, że **naród belgijski stanowić będzie przeszkodę w dowozie dalszych rezerw** i wreszcie — pisze dalej „New York Times“ — że załamanie się Francji **powinno być uważane za rzecz korzystną, gdyż Anglja obecnie będzie się mogła poświęcić obronie własnego kraju, miast, jak dotychczas, rozpraszać swoje siły.**

Dziennik zauważa, że naiwność narodu angielskiego musi być wielka, skoro wierzy on jeszcze oświadczeniom, które za każdym razem sprzeciwiają się faktom dokonanym.

Dwa spotkania.

Wiatr zagarniał ciepłemi dotknięciami zapach wodorostów, płynący od morza. Wpływał cichem brzęczeniem głosów cieśniny i — łagodnem pluskaniem układał się pod pomostami małego portu. Na nadbrzeżach cisza się kładła przedwieczorna; u kamiennych brzegów przycumowane statki leżały w milczeniu. W porcie wewnętrznym, obudowanym drewnianemi molami, kiwały się na drobnej fali — jachty. Wokół — rdzawo cieniste wyrastały w mroku skały fiordu.

W tej przedwieczornej godzinie — niemal jednocześnie wchodziły do portu dwa jachty, kilkutonowe niewielkie żaglowczyki sportowe. Lawirując, — wpłynęły do basenu jachtowego, znalazły zaciszne miejsce u skrzypiących starych pomostów, — stanęły obok siebie. Manewrowanie szło sprawnie, jakby szczapłe załogi chciały się nawzajem wyprzedzić. Skończył cumowanie, jako pierwszy, jacht o nazwie „Zwycięzca“. Kapitan jego, młody, zwinny, szczupły blondyn o spłowiałych oczach i typowym wyglądzie zamiłowanego żeglarza, obrzucił lekkim triumfującym uśmieszkiem towarzysza — jacht „Włóczęga“, którego główny żagiel leżał jeszcze rozrzucony na pokładzie.

Ten właśnie uśmiech — z odcieniem pogardliwej wyższości — utkwił przedewszystkiem w pamięci Ernestyny, sterniczki „Włóczęgi“ — jak niepotrzebny, uwierający kolec. Odrzucała to uczucie wzruszaniem ramion — gotując wieczorny posiłek w kuchni jachtowej. Im bardziej piekły ją palce od rozgrzanych garnków — tem silniej wkłuwał się w nią ów pogardliwy uśmiech kapitański ze „Zwycięzcy“.

Woda zakipiała w czajniku, Ernestyna schwyciła za ucho, sparzyła się. Syknęła: — Idjota! Nie wiadomo, czy to w stronę naczynia, czy w kierunku owego uśmiechu, który piekł jak strumień gorącej wody.

Ernestyna, zszedłszy na ląd — nie zmieniła ubioru: biały, drelichowy strój żeglarski, płócienne pantofle na podeszwach i czerwona czapeczka „Krasnoludek“ na czubku głowy — wszystko to zrastało się harmonijnie z jej wysportowaną postacią. Tylko długie jasne warkocze i rozbrajający loczek na karku, tuż pod przedziałkiem gładko rozczesanych na boki włosów — czynił ją dziewczęco miękką. Niewiadomo co uwidziało się Janowi, kapitanowi „Zwycięzcy“ w sterniczce Ernestynie — włosy jej, czy spojrzenie szarych oczu, czy usta kształtne, czerwone a pełne stanowczego milczenia — dość, że zarzucił już nazajutrz ów niemiły, pyszny sposób uśmiechania się. Dziwna rzecz — w tych dniach, gdy oba jachty tuliły się do siebie w porcie — Ernestyna nie odnalazła więcej na ustach Jana tego przykrego dla niej wyrazu dobrotliwej wyższości. Może to sprawił czar starego portu — skały czerwone, karłowate świerki, uczepione kurczowo granitowych zboczy — małe domki drewniane, zaszyte w zieleńce ogródków i sosen. A może widok ze wzgórz na cieśninę rozfalowaną, błękitną w ciepłe południe, a szarą w czas sztormów — jak oczy Ernestyny.

W czasie, gdy morze posiwiało i zryło się w zmarszczki od gniewu, a jachty drżały skulone u pomostów — Ernestyna i Jan włóczyli się często po okolicznych wzgórzach, po miasteczku wrosłem w omszałe granity, po ulicach kamiennych, spadających nagle ku morzu. O zmroku, często gdy niebo wiło się kurczowo w kłębach chmur skołtunionych — przesuwali się obok małych rybackich domków, obok will, rzuconych w dostojne odosobnienie świerków. Każdy dom był konstelacją wielu egzystencyj, każde okno — gwiazdą daleką, obcą, nieznaną. Czasem zbliżali się zcicha i ukradkiem patrzyli przez szybę: ciepły w kolorze abażur, kominek, obrus biały, wspólna wieczerza — nieraz przy dźwiękach poważnej muzyki jakiś surowy — jak wokół skały i morze — chorał modlitewny. A jednak, pewnej ciemnej nocy, gdy deszcz ciał ostrą chłostą, wiatr szamotał się śród gałęzi, — Jan powiedział Ernestynie coś — co spadło na nią jak ulewa dużych kropel z przeciążonych gałęzi świerkowych:

— Erna, chciałabyś mieć taki dom? Ze mną?

Ręce jego spoczywały na jej ramionach. Pochyleniem głowy wskazywał bladoróżowe okna, zaciągnięte przejrzystą firanką, za nimi lśniący i miękki dostatek, dwoje młodych ludzi przy zastawionym stole.

Ernestyna spojrzała na Jana — jakby ze snu zbudzona:

— Nie... nie myślałam nigdy o tem...

— Ani ja! — pospieszył skwapliwie — nigdy! Dopiero przy tobie powstało we mnie to pragnienie. Jesteś — szukał w myśli określenia — ...podobasz mi się... nie — wstrząsnął głową — nie to chciałem powiedzieć — ...z tobą właśnie dobrze byłoby mieć taki dom...

Ernestyna patrzyła w jego twarz. Musiała ją widzieć, gdy mówił. Jego południowy dialekt sprawiał jej trudność. Rozumiała wszystko lepiej, gdy widziała jak układa wargi do poszczególnych sylab, jak fale uczuć przechodzą przez jego oczy. Ten wzrok jej skupiony, jasny i prosty — bez cienia kokieterji — ujmował Jana najbardziej. Powiedział:

— Masz jeszcze oczy dziecka. Zdaje mi się, że szukałem takiej kobiety.

Czyż Ernestyna miała wyjaśniać, że trudno obserwować poruszenia warg spojrzeniami kokietki? Trudno było skupiać całą uwagę na twarzy jego, by rozumieć bezwzględnie jego mowę — a jednocześnie patrzeć nań oczami dojrzałej, zalotnej kobiety. Była zamłoda na to, by pomyśleć o Janie jako o mężu. W jej słowniku nie mieściło się jeszcze to słowo. Dlatego też nie odczuła znaczenia słów: „Chciałabyś mieć taki dom? Ze mną?...“ Miała przecież w domu rodziców swych — kąt własny: wygodny pokój o ścianach z ciepłego bronzu, miękki dywan, na którym wylegiwał się rasowy nowofunlandczyk, wygodny niski tapczan, okolony półkami pełnemi książek. Za oknem, zasnutem kremową storą leżał las w szumiącej ciszy. Nie, Erna była zamłoda, by mając to wszystko bez trudów i kłopotów — pragnąć innego — własnego

Doniosłe zmiany w armji sowieckiej.

Moskwa, 28 czerwca. Pod wpływem wojny, która jest najlepszym czynnikiem, zmieniającym radykalnie mentalność i urządzenia narodów, zachodzą we wszystkich krajach zmiany, których by normalnie nie można było się doczekać w tak krótkim czasie.

Dotyczy to również Związku Sowieckich Republik Rad. Już kilka tygodni temu czytaliśmy o **wprowadzeniu w wojsku sowieckiem dawnych rang oficerskich**, których wznowienie obliczone było na podniesienie dyscypliny w wojsku. Obecnie dowiadujemy się o wprowadzeniu nowych przepisów, mających na celu również **wzmożenie autorytetu oficerów**.

Rozkazem komisarza obrony narodowej, marszałka Tymoszenko, wprowadzono **nakaz oddawania swoim przełożonym ukłonu wojskowego**, a nie obserwowanie tego rozkazu pociągnie za sobą skutki karne.

Zanim doszło do tego rozporządzenia, przeszła armja sowiecka liczne stopnie rozwojowe: początek jej sięga chwili rewolucji, kiedy to armja była właściwie wielką milicją, wybierającą swoich przełożonych. Nic dziwnego, że wtedy panowała między przełożonym a podwładnym zupełna równość, nie dozwalająca na jakiekolwiek zewnętrzne różnice rangowe.

Dopiero **w roku 1935 udzielono niższym dowódcom tytułu oficera aż do rangi pułkownika**, dnia zaś 7 maja b. r. udzielił rząd sowiecki najwyższym dowódcom **tytułu generała i admirała**. Odnośny rozkaz marszałka Tymoszenko mówi m. in., że „w codziennej praktyce zagnieździł się w wojsku fałszywy demokratyzm i żołnierze nie uważali za swój obowiązek w służbie i poza służbą oddawać swoim przełożonym ukłonu. Ale ten **fałszywy demokratyzm sprzeciwia się zadaniom wzmocnienia sowieckiej wojskowej dyscypliny** i nie przyczynia się do podniesienia autorytetu dowódców.

Ciekawem jest również, że Sowiety postanowiły ostatnio w mieście Wiborg, odstąpionym przez Finlandję wznieść **niegdyś tam znajdujący się pomnik Piotra Wielkiego**, który został po stworzeniu państwa fińskiego usunięty. Jakkolwiek jest to tylko drobnem wydarzeniem, to jednak ujawnia pewien nawrót obecnej sowieckiej Rosji do dawnych wspomnień i do dawnych bohaterów narodowych, chociaż trzeba przyznać, że Piotr Wielki był może jedynym „burżuazyjnym" mężem stanu Rosji, który również u reżimu sowieckiego znalazł uznanie.

Tak więc różne większe lub mniejsze zmiany w Rosji Sowieckiej wskazują na dalsze **krystalizowanie się ustroju, odchodzącego w wielu punktach od swych pierwowzorów**. (p.)

Zdyscyplinowana postawa wojsk francuskich w Afryce.

Tetuan, 28 czerwca. **Gen. Weygand wystosował depeszę do szefa francuskich sił w Afryce, gen. Nogues, wzywając francuskich oficerów do zachowania dyscypliny, posłuszeństwa i zaufania do marszałka Petaina.** Francja walczyła przeciwko przeważającemu przeciwnikowi, ale musiała złożyć broń. Warunki zawieszenia broni są twarde, ale nikt z tych, którzy nie brali osobistego udziału w bitwach, nie może zdać sobie sprawy z sytuacji Francji.

Gen. Nogues przesłał powyższą depeszę głównodowodzącemu wojsk w Marokko, Algierze i Tunisie. Dołączył do niej żądanie, aby władze we francuskiej Afryce północnej dostosowały się do wskazówek rządu. Także i głównodowodzący wojsk w Marokko, gen. Francois, który odczytał rozkazy gen. Weyganda i Nogues'a przez radjo, również wezwał wszystkich do posłuszeństwa i zachowania porządku.

Straszna broń.

Kraków, 28 czerwca.

Dziś, kiedy nastąpiło zawieszenie broni między Francją z jednej, a Niemcami i Włochami z drugiej strony, kiedy potężna i ogólnie uważana za dobrą i liczną armja francuska skapitulowała, a z tym momentem czwarty, może najuciążliwszy i bodaj przedostatni etap wojny został zakończony, nie od rzeczy będzie **poświęcić parę słów nowoczesnej broni niemieckiej**.

Jeżeli cofniemy się pamięcią wstecz, aż do późnej jesieni 1917 roku, przypomnimy sobie pamiętną bitwę tanków, jaka rozegrała się pod Cambrai. Wówczas ofensywa niemiecka w kierunku na Amiens załamała się prawie u celu, z powodu braku odpowiedniej i dostatecznej ilości motorowych wozów pancernych i ciężarowych.

Traktat wersalski zabronił Niemcom posiadania tak broni pancernej, jak i wszelkich jednostek zmotoryzowanych. **Jest to dowodem, jak wielką wartość przywiązywali aljanci do tego rodzaju broni.** Musimy zwrócić uwagę na różnicę, jaka zachodzi między wojskami zmechanizowanemi, a zmotoryzowanemi. W pierwszym wypadku motor stanowi równocześnie broń, a żołnierz wraz z nim walczy. W drugim zaś, motor służy do przerzucania różnych oddziałów na poszczególne odcinki, ale sam nie stanowi jednostki bojowej.

Rok 1933 przyniósł pod tym względem **radykalną zmianę w Niemczech** i pierwsze prace przygotowawcze, a już od 16 marca 1935 roku, to jest od chwili wskrzeszenia armji niemieckiej, rozpoczęła się w zawrotnem wprost i nieprawdopodobnem tempie jej motoryzacja.

Najprzód powstały zmotoryzowane oddziały wywiadowcze, grupy pancerne, przeznaczone tak do samodzielnej walki i atakowania wroga, jak i wspierania innych rodzai broni, dalej jednostki do zabezpieczenia zdobytych terenów, wkońcu **pancerne oddziały, przeznaczone do walki z nieprzyjacielskiemi siłami pancernemi.**

Wkrótce te o różnie zakreślonych celach pancerne oddziały bojowe utworzyły własne dywizje pancerne. Z początku każda z takich dywizyj obejmowała brygadę broni pancernej i brygadę sił zmotoryzowanych. Do tego dołączano **coraz to więcej zmotoryzowanych oddziałów artylerji, łączności, wywiadu** i t. p.

Głównem zadaniem oddziałów pancernych w czasie ataku miało być wdarcie się w środek linij nieprzyjacielskich, przełamanie frontu na możliwie znacznej szerokości i zmuszenie wroga do odwrotu lub ucieczki, względnie zaatakowanie go od flanki lub tyłów, a więc uniemożliwienie mu zajęcia planowo przygotowanych drugich linij obronnych, krótko mówiąc, **niszczenie go w odwrocie**. W razie nieprzyjacielskiej ofensywy, pancerne dywizje miały na celu takie zaatakowanie wroga, któreby własnym armjom umożliwiło **przejście ze stanowiska obronnego do ataku**.

Wozy pancerne niemieckiej konstrukcji wykazały nietylko wielką zdolność do poruszania się po najbardziej niedogodnym terenie, ale stosunkowo **wielką szybkość, dobre opancerzenie i uzbrojenie, groźne zwłaszcza przy walce wręcz.**

Armja niemiecka rozporządza dwoma zasadniczemi typami wozów pancernych:

1) **Pancerny wóz wywiadowczy**, którego **pierwszem zadaniem jest wywiad**, a dopiero drugim walka.

(2) **Właściwy bojowy wóz pancerny** czyli czołg (tank), który stanowi jądro tej czwartej broni, każdej nowoczesnej armji.

Do najważniejszej broni wozów pancernych należą **maszynowe karabiny i działa od 2 cm wzwyż**. W czasie pokoju każda niemiecka dywizja pancerna liczyła przeciętnie po 400 czołgów bojowych, na kompanję więc przypadało od 20—24 wozów. Ponadto należały oczywiście liczne inne wozy motorowe, a więc przeznaczone do transportowania bagażu, sanitarne, mieszczące warsztaty i t. p.

Najważniejszym czynnikiem, jaki zapewnił Niemcom zwycięstwo, jest ten, iż ich dowództwo zwróciło zawczasu uwagę na konieczność **współpracy dywizyj pancernych ze wszystkiemi rodzajami broni.** Oglądając filmy, których tematem są epizody z terenów walk, widzimy jak zmotoryzowana artylerja ochrania swym huraganowym ogniem działanie tanków i przygotowuje dla nich teren. Dalej możemy zaobserwować, **że za każdym wozem pancernym posuwa się grupka piechoty**, której zadanie polega między in. na obsadzeniu sforsowanych przez tanki terenów. Artylerja przeciwlotnicza zabezpiecza wkońcu wozy pancerne przed atakiem bombowym wrogich samolotów, a zmotoryzowane oddziały pionierów czuwają nad stanem dróg, które przygotowują dla własnych, a niszczą przed wrogiem.

Najważniejszą jednak rolę przy współpracy z oddziałami pancernemi odegrały **eskadry niemieckich samolotów wywiadowczych**, pościgowych, bojowych i bombowców.

Wspomniane zmotoryzowane oddziały pancerne przy ścisłej współpracy z innemi jednostkami, a wspomagane zwłaszcza przez broń lotniczą osiągnęły nadspodziewane sukcesy. Dzięki oddziałem pancernym, wojska niemieckie posuwały się z nieprawdopodobną szybkością naprzód, przesuwając niektóre odcinki frontu o dziesiątki kilometrów dziennie, odcinając i niszcząc poszczególne armje nieprzyjacielskie.

W ten sposób w ciągu 25 lat powstała nowa taktyka wojenna, która zerwała zupełnie z dotychczasowym, od szeregu wieków uświęconym systemem wojny pozycyjnej. **Rozpoczęła się era błyskawicznej wojny ruchomej, a miejsce konia zajął motor.**

Od wynalezienia prochu może żaden inny wynalazek nie poczynił tak zasadniczej rewolucji w dziedzinie wojskowej, jak właśnie motor. Kiedy w innych państwach nie zdawano sobie jeszcze dokładnie sprawy z roli, jaką w przyszłej wojnie odegra motor, a nawet tu i ówdzie, wbrew wszelkiemu rozsądkowi hamowano i utrudniano rozwój motoryzacji, w Niemczech postawiono tę kwestję odrazu jasno, a kanclerz Hitler w czasie dyskusji oświadczył się stanowczo za motoryzacją, przewidując niejako jej doniosłość.

Dr. O. M. K.

Grób żołnierza francuskiego.



Zdjęcie nasze przedstawia grób jednego z żołnierzy francuskich, poległych podczas ostatnich walk. Grób ozdobiony jest podstawą karabinu maszynowego, karabinem poległego i jego hełmem.

Głosy prasy czeskiej o zawieszeniu broni we Francji

(::) **Praga**, 28 czerwca. **Wstrzymanie działań wojennych na Zachodzie uważane jest przez wszystkich ludzi dobrej woli w Pradze jako obietnica stworzenia nowej i lepszej Europy.** U wszystkich ludzi, nawet najbardziej prostych, wiadomość o zawieszeniu broni wywołała wielką radość.

Od wtorku Praga tonie w powodzi flag. W związku z zawieszeniem działań wojennych zamieszcza prasa czeska obszerne i szczegółowe komentarze. W artykule p. t. „Rozrachunek z Anglją" **„Lidove Noviny"** m. in. pisze: „Dziś zakończyła się pełnym triumfem wojskowym kampanja, której w historji nie da się porównać z jakąkolwiek inną Z chwilą zakończenia tej kampanji zawalił się cały świat, aby rozpocząć nowy okres w dziejach Europy. — Jako ostatnia spuścizna tego starego i zmurszałego świata pozostaje w Europie Anglja, jako ostatnie państwo, które od najdawniejszych czasów było podpalaczem na kontynencie. Od czasów wojny burskiej Anglja żywiła jedynie obawę przed zjednoczeniem się Europy przeciwko jej władztwu, samowoli i gwałtom.

„Ceske Slovo" podkreśla, że nikt, jak właśnie Führer państwa wielko-niemieckiego, miał zrozumienie dla honoru wojskowego i rycerskości, czemu dał wyraz przy okazji rokowań z pełnomocnikami francuskimi. Udowodnił on, iż nie chce kroczyć śladami tych, którzy przed 22 laty mieli satysfakcję poniżyć i brazić wielki naród.

„Narodni Stred" podkreśla, że poraz pierwszy w historji Anglji będzie ona musiała walczyć w obronie swych własnych spraw. Jest to też swego rodzaju „splendid isolation". Odosobnienie Anglji obecnie stało się całkowite. Poraz pierwszy od wielu stuleci — o czem nawet Anglja nie myślała — akcja wojenna rozegra się na wyspie angielskiej. Milowemi krokami i niepowstrzymanie zbliża się dzień ostatecznego rozrachunku.

Francuski głos o ucieczce emigrantów.

(::) **Irun**, 28 czerwca. Francuski dziennik „Petit Girande" w sposób krytyczny omawia położenie w południowej części kraju. Dziennik dobiera się przedewszystkiem do tych, którzy mimo pośpiechu, nie mogli przedostać się przez granicę do Hiszpanji. Francja była zawsze zbiorowiskiem wszelkiego rodzaju podejrzanych typów, przybyłych z innych krajów. Dopiero obecnie w nieszczęściu, jakie Francję spotkało, widzi się, w jakim stopniu ci emigranci byli niepożądanym elementem.

Pędząc jak dzikie konie, uwozili oni ze sobą złoto, djamenty i inne precjoza, a jedynem ich życzeniem było możliwie jak najspieszniej opuścić Francję, która przestała dla nich być bezpiecznem schronieniem. Naród francuski śmiało może powiedzieć przy swem nieszczęściu, że szczęściem będzie pozbycie się i uwolnienie od tej, swego rodzaju międzynarodowej zarazy.

---

domu. Powiedziała cicho — onieśmielona:

— Nie! Zostańmy dla siebie tem, czem jesteśmy.

Błysk rozhuśtanej na wietrze latarni oświetlił twarz Jana o zaciśniętych ustach.

— Erna, czegoś Pani szuka po świecie?...

Przez twarz jej mokrą od deszczu przewinął się uśmiech sarkazmu:

— Przecież nie ...męża... — zamilkła a potem w zamyśleniu — nie wiem, może... Przygody...

Stanął nagle, schwycił ją na rękę, ścisnął aż do bólu:

— Ty jesteś moją „Wielką Przygodą"!

— Romantyzm! — wydęła wargi.

— Nie — żachnął się. — Nie jestem romantykiem. Nie cierpię tego słowa. Tak chcę.

— Ale ja nie chcę — zniecierpliwiła się, dłoń wyrywając. — To wszystko razem głupia banalna historja. I... niech pan mnie puści... Nie chcę...

— Nie chcesz? — schwycił ją w ciasne kolisko ramion. Przez chwilę pomyślała, że spadnie na jej usta gwałtownym pocałunkiem, szarpnęła się aż rozluźnił się chwyt jego. Rzuciła ze złością w zaciętych oczach:

— Siłą ze mną daleko się nie zajdzie!

Puścił ją, aż się zachwiała. Pokrył skonfundowanie znów tym swoim zjadliwym uśmieszkiem:

— Zobaczymy!

Pod tym jego znienawidzonym wyrazem warg zgasła w niej kiełkująca ironicznym żalem myśl: „Głupiec! Innyby się nie liczył z moim oporem...". Uśmieszek zabił w niej zrodzoną w jego objęciu słabość. Zacięła się znowu przeciwko niemu. Zniechęcona biegła przez zadeszczone ulice; woda chlupotała jej w gumowych pantoflach, ceratowy płaszcz ociekał wodą, z warkoczy sączyły się strużki. W kajucie rzekła kwaśno do towarzyszek:

— Dokądże będziemy tu gnuśnieć? W tej przeklętej dziurze?

— Jutro o świcie ruszamy. Bez względu na pogodę — rozległo się z kabiny kapitańskiej.

Oczy Ernestyny błysnęły zaciętą radością. Ujdzie mu nim spostrzeże.

Poranny ruch na pokładzie „Włóczęgi", półgłosem rzucane rozkazy, skrzypienie raks, trzepot płótna podniósł na nogi i załogę „Zwycięzcy". Obserwowali sprawność żeglarek, wyszukiwali z zawodową zazdrością niezręczne ruchy. Jan nie mógł się zbliżyć do Ernestyny. Wiedziała: był pełen zaciekłego żalu za ten nieuprzedzony, nagły wyjazd. Wiedziała, że nie może za nią popłynąć, nie załatwiwszy formalności w kapitanacie portu. Nim godziny urzędowania nadejdą — „Włóczęga" zginie na horyzoncie.

A jednak krzyknął wesoło i — z tą pewnością siebie:

— Spotkamy się po śniadaniu!

Istotnie — choć woda obmywała burty „Włóczęgi" — po dwóch godzinach za rufą jego ukazała się biała plamka. Przez lornetę dało się zauważyć: „Zwycięzca" stanął pod wszystkiemi żaglami, — górnemi i przedniemi.

— Idźcie! Przyjdę... potem... Chcę być teraz — sama...

„Saa-ma, saa-ma" — zadygotały drzewa.

Odeszli — jakby rozumiejąc ją trochę, a jakby urażeni jednocześnie. Tylko Karol wrócił od bramy, pochylił się nad nią, pogłaskał po zwieszonej dłoni. Odczuła podświadomie, że chcą ją pocałować w rękę. Cofnął się jednak w ostatniej chwili, jakby zląkł się zobowiązań, które pociąga za sobą pocałunek w takiej chwili.

— Przyjdź zaraz! — szepnął.

Skinęła głową. Przyjdzie. Na herbatę. Na jakiś czas. A potem, a dalej? Oni tak wszyscy teraz pewnie: „na herbatę". I Ernestyna myślą przebiega swoich bliskich, twarze oddane, miłe. Widzi swoich młodych wielbicieli, rozumie ich uśmiechy, — półsłówka, kradzione pocałunki... I naraz zdaje sobie sprawę: takie to wszystko było — na kredyt, bez odpowiedzialności. — Każdy z nich poradzi jak Karol: „przyjdź! Na herbatę". A nikt — „na zawsze". Na zawsze? A przecież! Skotłowało się w mózgu dziewczyny. Był ktoś. Teraz dopiero mogła pojąć wagę słów: „Chciałabyś mieć tak dom Erna? Ze mną?"

Niema już nikogo. Bolą zgarbione plecy. Sama.

Wtem! — opuszczone barki znajdują oparcie! Mocne, żywe. Głowa zwieszona ciężko — dźwiga się w górę pod chwytem czyjejś dłoni pod brodę. Jak dobrze oprzeć się o kogoś, kto ulży ciężarowi ramion, kto głwę uniesie. Ernestyna podnosi powieki, to — Jan. Zdumiony oczom nie wierzy. Patrzy na ruchy warg, które szepczą:

— Widzisz, Ernestynko, nie umknęłaś. Teraz — odchylił głowę ku ruinom — musisz już...

Ernestyna zesztywniała. Uchyliła się ramionom.

— Nie muszę! — rzekła twardo.

Zdziwił się.

— A cóż chcesz zrobić z sobą, dziewczyno?

— Mam... przyjaciół, znajomych — odpowiedziała, ale jakoś bez przekonania.

— Sama sobie nie wierzysz! — porwał się. — Przyjaciele — dobrzy w szczęściu.

— A kimże Pan jest dla mnie?

Popatrzył jasno, otwarcie z wyrzutem spłowiałych oczu:

— I ty się jeszcze pytasz, Erna?

Spuściła oczy. Rzekła zmieszana z krwawym rumieńcem na twarzy:

— Proszę zrozumieć, przecież nie mogę teraz, kiedy nie mam już nic... Przedtem miałam wolny wybór... teraz konieczność... Nie mogę.

— Niema „przedtem", „teraz" — jest jedno: albo mnie kochasz, albo nie — jeśli tak, to niema nic pozatem.

— A jeżeli nie? — spytała szeptem.

— To mnie pokochasz — przeciął mocno, — zresztą to nieprawda!

— Nie mogłabym teraz... — upierała się, nawet gdybym Cię...

— Ileż w tobie fałszywej ambicji! Erna! — zawołał napół z żalem napół ze zdumieniem.

Potrząsnęła głową. „Nie mogę" i patrzyła w zgliszcza blada, biedna, stropiona. —

Zmiany na zielonej wyspie.

Niema kraju, w którymby zmiany wszelkiego rodzaju szły wolniejszem tempem, jak w Anglji. Jest to typowy kraj powolnej ewolucji, dumny z tego swego charakterystycznego ustosunkowania się do życia we wszelkich jego przejawach. „Anglja ma czas", twierdzili dyplomaci angielscy, a tę samą zasadę stosowali również angielscy kupcy, nie lecąc na szybkie zarobki i doryweze tranzakcje, tylko przygotowując wielkie kampanje przemysłowe, powoli i niezwykle systematycznie.

Zdarzyło się jednak, że w obecnej sytuacji po odpadnięciu od bloku państw koalicyjnych głównego partnera — Francji, Anglja, względnie całe Imperjum Wielkobrytyjskie **musi wzmóc tempo swego życia**, swoich zbrojeń i swych posunięć politycznych. Podobnie jak człowiek przyzwyczajony do wygód, posiadający liczną służbę, znalazłszy się gdzieś na wycieczce, w polu, musi sam sobie rozniecić ognisko, by gotować skromny obiad, tak też Anglja dostosowuje się do obecnej chwili, wyrzekając się równie wygód, przyzwyczajeń i t. d. i stara się dotrzymać kroku bieżącym wypadkom.

Te zmiany zasadnicze spotykamy na każdym kroku: oto wprowadzono w Anglji **nowe podatki dochodowe, w kwocie dwóch i pół procent**, co zasadniczo jest w Anglji rzeczą bardzo trudną do przeprowadzenia, i potrzebuje zwykle długich debat. Również w zakresie produkcji wojennej porzucili Anglicy swoje dotychczasowe wygodne stanowisko, przechodząc obecnie **sami do produkcji sprzętu wojennego.** Minister robót publicznych **Bevin** wydał ostatnio **apel do całego społeczeństwa**, w którym wzywa wszystkich kierowników warsztatów, aby zarówno oni jak też i podwładni wysilili wszystkie siły w zakresie produkcji sprzętu wojennego.

Jakkolwiek zdarza się to pierwszy raz w dziejach Anglji, to jednak przystąpiono ostatnio również **do zbierania różnych odpadków niepotrzebnych materjałów**, jak żelaza, papieru, drzewa i t. d. Komisja parlamentarna złożona z kobiet będących posłankami do parlamentu zajmowała się ostatnio zbieraniem tych odpadków, proponując przeprowadzenie zbiorów w miasteczkach, posiadających około 10.000 mieszkańców. Projekt ten został zaakceptowany przez odnośne angielskie urzędy, a **zbiórka zostanie wkrótce przeprowadzona.**

Ale też w innych dziedzinach postanowili Anglicy ograniczyć swoją konsumcję. Dotyczy to tym razem dziedziny niezwykle dla nich ważnej, a mianowicie **konsumcji herbaty.** Minister aprowizacji wezwał ludność do zrzeczenia się pewnej ilości szklanek herbaty dziennie z uwagi na trudności dowozu. **Zużycie herbaty znacznie podobno wzrosło** od czasu kiedy nad Anglją zaczęły się pojawiać samoloty niemieckie, powodując duże zdenerwowanie.

Również ciekawym objawem obecnych stosunków w Anglji jest **zakaz** rządu angielskiego, wydany wobec rozpowszechniającego się **zwyczaju ustawiania się publiczności „w ogonach"** przed składami spożywczemi oraz biurami. Ogony takie zauważyć można przedewszystkiem przed urzędami ewakuacyjnemi, do których zwraca się wielka ilość petentów.

Na koniec należy dodać, że władze angielskie **zakazały odbywania wszelkiego rodzaju meczów tenisowych, krikietowych i wyścigów konnych**, co jeszcze niedawno temu wywołałoby w całem społeczeństwie wielkie niezadowolenie, a nawet oburzenie. Obecnie jednak społeczeństwo doszło do przekonania, że nadeszła chwila, kiedy trzeba **stanąć z wojną oko w oko**, bezpośrednio i we własnej osobie, nie wyręczając się sojusznikami.

Ta zmiana charakteru angielskiego jest niezwykle ciekawa.

Obrady zjazdu zdrowotności publicznej

Systematyczna akcja szczepień zapobiegawczych. Pomyślny stan zdrowotny w Generalnem Gubernatorstwie.

— Kraków, 28 czerwca. W Krakowie odbyła się dwudniowa sesja wydziału zdrowia i zdrowotności publicznej przy urzędzie Generalnego Gubernatora pod przewodnictwem szefa zdrowotności publicznej w Generalnem Gubernatorstwie dra Walbauma.

Sesja, w której brali udział odnośni referenci i urzędowi lekarze z Krakowa i Warszawy, pozwoliła zorjentować się co do zakrojonych na szeroką skalę zarządzeń niemieckiej administracji zdrowotności publicznej w Generalnem Gubernatorstwie.

Celem zwalczania epidemij zarządzono **systematyczne szczepienia ochronne.** Szczególną wagę posiadały szczepienia przeciwtyfusowe i przeciw-ospowe. Akcję szczepienia przeciw-ospowego w bieżącym roku należy uważać za zakończoną.

Na temat niebezpieczeństwa przenoszenia czerwonki zostanie ludność pouczona afiszami, które zostaną opublikowane w najbliższym czasie. Pora owoców w miesiącach letnich i jesiennych stwarza warunki specjalnie podatne dla rozszerzania się tej właśnie epidemji. Spożywanie owoców w łupinkach, wobec warunków, w jakich żyje ludność polska, jest z tego powodu wskazane jedynie po bardzo troskliwem i dokładnem obmyciu i oczyszczeniu.

Na terenie całego Generalnego Gubernatorstwa urządza się oprócz poprzednio już założonych łaźni i zakładów odwszenia pod niemieckiem kierownictwem, nowe tego rodzaju zakłady. Rozpoczęto również szkolenie personału desynfekcyjnego i akuszerek.

Kontrola nad miejscami sprzedaży środków żywności przyczyni się do usunięcia nieprawdopodobnych często warunków antyhigienicznych, głównie przy sprzedawaniu przez przekupniów towarów spożywczych na placach targowych i w publicznych halach targowych.

Dzięki rejestracji zapasów lekarstw we wszystkich aptekach, fabrykach farmaceutycznych i drogeriach **uregulowano zaopatrzenie ludności w środki lekarskie** i umożliwiono normalne nabywanie przez całą ludność okupowanych polskich obszarów tych środków.

Tygodniowe sprawozdania lekarzy urzędowych przy starostwach przesyłane do wydziału drowia i zdrowotności publicznej w urzędzie Generalnego Gubernatora pozwalają już obecnie stwierdzić korzystny stan ogólnego poziomu zdrowotności w Generalnem Gubernatorstwie.

Rolnictwo polskie przed nowemi zadaniami

Kraków, 28 czerwca.

(x) Dochodowość gospodarstw rolnych przed wybuchem wojny była tak minimalna, że utrudniała jakiekolwiek inwestycje i **prowadziła do gospodarki pasywnej**, czego faktem, osiągane minimalne sprzęty, pomimo naturalnego bogactwa zasobowego naszych gleb.

Na dowód tego, że powyższe twierdzenie nie jest gołosłownem, przytaczamy poniżej cyfry, zaczerpnięte z „Małego Rocznika Statystycznego" za rok 1937, odnoszące się **do dochodu netto z 1 ha u nas i** [illegible] w złotych polskich:

	1929/30	1930/31	1933/34	1934/35
Szwajcarja	325	191	170	167
Norwegja	175	92	80	145
Danja	252	59	86	95
Niemcy	67	59	56	39
Finlandja	74	55	56	64
Polska	159	22	35	18

w latach 1935/36 Zł 58, w latach 1936/37 Zł 68 i w latach 1937/38 Zł 60.

Jeszcze więcej bijącymi w oczy są cyfry odnoszące się do wysokości sprzętów (produkcji) z 1 ha powierzchni. Poniżej podajemy według powyższego źródła **porównanie wysokości sprzętów naszych najgłówniejszych płodów rolnych za ostatni rok sprawozdawczy**, t. j. 1937 rok, u nas i w Niemczech w kwintalach:

	Niemcy	Polska
żyto	16,6	9,9
pszenica	22,6	11,4
jęczmień	21,2	11,1
owies	20,8	10,2
ziemniaki	191,5	134,9
buraki cukrowe	344,3	221,1

Z tego, że w Niemczech uzyskuje się z gleby **stosunkowo mniej zasobnej w naturalne bogactwa pokarmowe, wyższe i to bardzo znacznie wyższe sprzęty**, wynika dla nas twarda konieczność przystosowania się do wyższych sprzętów przez **zintenzywnienie naszych warsztatów rolnych**, gdyż w przeciwnym razie, wciągnięci w orbitę zainteresowań gospodarczych niemieckich, okazać by się musiało, że nasze gospodarstwa przestałyby dawać czysty dochód, a tem samem z konieczności **musiałyby być zlikwidowane na korzyść jednostek, które potrafią przystosować się do wymogów nowych warunków gospodarczych.**

Jak widzimy ze zestawienia dochodu, **miały gospodarstwa w Niemczech zapewniony czysty dochód znacznie wyższy**, aniżeli to miało miejsce w Polsce. Stąd wynika dla rolnictwa polskiego konieczność skierowania swoich wszystkich wysiłków **w kierunku podwyższenia produkcji rolnej** do tego stopnia, żeby **po upływie trzech lat dorównać mogły sprzęty u nas, sprzętom w Niemczech.**

Wobec tego, że odpadły nam tak urodzajne gleby i poważne centra produkcyjne jak Podole, Wołyń, poznańskie i pomorskie, ciąży na pozostałem rolnictwie **jaknajpoważniejszy obowiązek dostarczenia tyle produktów rolnych, aby wystarczyć mogły na potrzeby ludności** zamieszkałej w Generalnem Gubernatorstwie.

W zamierzeniach swoich musi rolnictwo polskie zdawać sobie sprawę, że obecna opłacalność rolnictwa **nie jest** spowodowana jedynie konjunkturą wojenną, ale w planowej gospodarce, jaka teraz nastąpić musi, **dochodowość będzie z całą pewnością przez władze zapewniona na bardzo długą metę** i żaden rolnik nie będzie się potrzebował **obawiać nadprodukcji i klęski urodzajów.** Chociażby i sprzęty w najbliższym czasie się podwoiły, to i wówczas nawet **niema najmniejszej obawy, aby nastąpił spadek cen, któryby obrócił** w niwecz inwestycję i całą pracę.

Wobec powyższych zadań, niezbędnie potrzebną jest koordynacja wysiłków rolnictwa, a do skoordynowania tych wysiłków przyczynić się może **prasa fachowa**, której w tej chwili na terenie Generalnego Gubernatorstwa **zupełny brak.**

W interesie zatem **już nie tylko samego rolnictwa, ale w równej mierze całego społeczeństwa leży powołanie do życia prasy rolniczej,** któraby przez **swoje fachowe artykuły, bezstronne naświetlanie wszystkich zagadnień rolniczych, podnoszenie postulatów, pomogła rolnictwu dźwignąć się wzwyż**, a pozatem **przez swój kontakt z władzami**, ułatwiała w dużej mierze pracę również autorytatywnym instytucjom i władzom.

O ile prasa ta będzie miała jaknajdalej idące poparcie ze strony władz i tak samo **znajdzie pełne zrozumienie we wszystkich sferach rolniczych,** natenczas spełni ona swoje poważne zadanie w trosce o obfity „chleb codzienny", na którym w tej chwili prawie całemu społeczeństwu zbywa.

Najważniejszy czynnik w życiu gospodarczem Generalnego Gubernatorstwa, jakim jest rolnictwo, nie może być postawiony poza nawias polskiego społeczeństwa i być traktowanym jako „coś" tylko, z czemby nie potrzeba się nadto liczyć — poprostu jakby tylko „dojną krowę".

Od społeczności rolniczej zatem zależy przedewszystkiem, **aby poprzez swój organ fachowy dała o sobie znać i wywalczyła sobie w nowym ustroju życia gospodarczego takie stanowisko, na jakie w rzeczywistości zasługuje.**

Bierność rolnictwa przed wojną doprowadziła do niechęci rolników i nierentowności gospodarstw: należy więc skupić się we wspólnym wysiłku nad odbudową tego, co straciliśmy w produkcji przez ostatnie lata przed wojną i co zniszczone zostało podczas wojny.

„Im prędzej — tem lepiej".

KRONIKA.

Rejestracja inwalidów z wojny 1939 r.

Kraków, 28 czerwca. W ślad za ogłoszeniem z dn. 9. VI. br. w sprawie inwalidów z wojny 1939 r. Zarząd Okręgu Krakowskiego Polskiego Czerwonego Krzyża podaje następujące wyjaśnienia:

Inwalidzi z wojny 1939 r. mają się rejestrować w Oddziałach PCK., na terenie których mają swoje stałe miejsce zamieszkania. Również w tychże Oddziałach mają zgłaszać inwalidzi zapotrzebowanie na protezy.

Dla orjentacji Zarząd Okręgu Krakowskiego PCK. podaje miejscowości, w których znajdują się Oddziały PCK.: Baligród (narazie Sanok), Bochnia, Brzesko, Brzozów, Dąbrowa, Dębica, Gorlice, Jarosław, Jasło, Jordanów, Kalwarja Zebrz., Kazimierza Wk., Kolbuszowa, Kraków, Krosno, Krynica, Krzeszowice, Limanowa, Łańcut, Maków Podh., Miechów, Mielec, Myślenice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Przemyśl, Przeworsk, Rabka, Rzeszów, Sanok, Skawina, Szczawnica, Tarnobrzeg, Tarnów, Wieliczka, Wolbrom, Zakopane.

Zgłaszanie się inwalidów w Polskim Czerwonym Krzyżu w Krakowie z ominięciem właściwego Oddziału PCK. jest bezcelowe.

(jo) **KRADZIEŻ SREBRA.** W nocy z dnia 27-go na 28-my b. m. dokonano włamania do wytwórni naczyń srebrnych przy ul. Dietla 75, skąd skradziono dużą ilość wyrobów srebrnych nieustalonej narazie wartości. Policja robi dochodzenia w celu wykrycia sprawców.

Naraz podniósł się, ujął pod łokcie, odwrócił od spaleniska. Rzekł ostro:

— Z ruin nic nie zbudujesz. Nie wskrzesisz umarłych.

Oparła się, ale nie zwracał uwagi na jej jej ociąganie. Prowadził mocno.

Ernestyna zaklęła zcicha. Odległość między nimi widocznie się zmniejszała. Nie pomogły żadne manewry. „Zwycięzca" dźwigał górę płócien, które dobrze wiatr chwytały. Zresztą to widać: był lotniejszy. Gnał jak na skrzydłach. Zachodził z prawej strony. Zrównawszy się zrzucił żagle dodatkowe górne i przednie, — płynął burta w burtę nie wysuwając się ani o stopę. Ernestyna czerwona pod smagłością cery, ani rzuciła spojrzeniem w bok. Nie zdejmowała oczu z trzepoczącego lekko górnego rogu głównego żagla. Drgnęła dopiero, gdy podciął ją idący stamtąd głos:

— Nie umkniesz mi, Ernestynko!

Przecież, — umknęła.

Szkwał nagły, który schwycił ich z wyjścia z cieśniny, przerodził się w ciężki kilkudniowy sztorm. Oba jachty przezornie oddaliły się od siebie. W nocy zginęli sobie z oczu. Kiedy po trzech dobach „Włóczęga" kotwiczył w macierzystym porcie, Ernestyna, skończywszy porządkowanie na pokładzie, pomyślała z niezbliczalną, iście kobiecą logiką:

„Głupiec — nawet nie zapytał, dokąd płyniemy!"

* * *

Czas, w którym człowiek staje się dojrzałym, nie zawsze idzie latami. Dzieje się to niekiedy w chwili jednej — która ciosem niespodziewanym spada. I wtedy nagle dziecko — staje się dorosłym — człowiekiem. Może zaszamocze się jeszcze w tej nagłej dojrzałości, jak w ubraniu na wyrost — ale iść dalej musi. — Takie jest życie.

Dla Ernestyny momentem takim był — powrót. Powrót do domu.

Uliczkami portowemi, pełnemi zapachu ryb, smoły, dymu i wilgotnej słoności — podążała do siebie, do domu, gdzie czekał na nią orzechowy pokój, wygodny tapczan, książki w błyszczących oprawach i wierny Dżerry — Nowofundlandczyk. Kilka okrążeń, by nie przecinać środka miasta — ciąg ulic zadrzewionych i — zza zakrętu wyłoniło się ogrodzenie z lakierowanych sztachet na niskiem podmurowaniu Za nim — konary rozłożystych kasztanów i... naraz — ten dziwny zapach?! Jakby swąd... woń spalenizny... I... jeszcze dziwniejsza barwa liści. Zczerniałe, jakby przydymione...

Ernestyna wchodzi przez rozwaloną bramę — serce stanęło w piersi kamieniem — i już wie: niema jasności murów, co się wśród drzew plamami białemi kładły. Jest tylko w miejscu tem — czarna — jak strup zaschnięty — rana: pogorzelisko. Ernestyna podchodzi lunatycznym krokiem, natrafia na pień zwalony; siada. Patrzy bez słowa, bez drgnienia na bladej twarzy, w ruina, w zgliszcza wszystkiego, co miała w swem życiu.

Wiatr gwałtownie wstrząsnął drzewami; zadygotały osmalone gałęzie, westchnęły nagłym trzepotem liści. Cisza. Tylko z boku gdzieś wlecze się do kolan dziewczyny żałosne, starcze pochlipywanie:

— Sieroteńka teraz, bidna, sama...

„Saa-ma, saa-ma" — zadygotały liście. — Babina powlokła się od stóp Ernestyny, przeszła ulicę. Po chwili z domu naprzeciw dwoje rówieśników przybiegło do Erny. Jasnowłosa Anna i jej brat Karol. Dziewczyna położyła dłoń na ramieniu Ernestyny.

— Nie siedź tak Erna! Chodź do nas! Musisz odpocząć, jesteś zmęczona pewnie. — Chodź na herbatę!

— Na herbatę? — wymamrotała.

— Potem pomyślimy co dalej? — podchwycił chłopak — coś się przecież znajdzie dla ciebie. Masz przecież rodzinę, znajomych. Podnieś się.

Ernestyna nie poruszała się. Chciała rzec: „Nie mam żadnej rodziny, nikogo więcej..." a tylko w dziwnem ogłuszeniu zdołała wyszeptać:

Powtarzała cichutko „Nie mogę. Nie mogę...", a jednocześnie dawała się ponieść tej sile bezwolna, z ulgą jakąś, — sile, co wydzierała ją otępieniu i wiodła w kierunku jakimś, ku jakiemuś celowi. Tylko, że to wszystko działo się wbrew jej woli, — takie nieodczekane, nagłe, teraz gdy jeszcze nic prócz niewytłumaczonej chęci stawiania oporu nie narodziło się w jej sercu dla Jana.

Byłby może niejedno gorzkie jej powiedział, ale takie to zmizerowane było z tępotą spojrzenia, otępiałe od straty bezcennej — że wiódł ją, milczeniem uszanując doznany cios tragiczny.

Puste były ulice. Zza rogu człowiek wyszedł jakiś, przystanął pod murem i na szarej ścianie rozwiesił czerwony plakat. Na krwawem tle krzyczały czarne ostrza liter: M o b i l i z a c j a!

Jan przystanął. Puścił ramię Ernestyny. Czytał. Ernestyna wlepiła martwy wzrok w czerwoną płachtę. I — nagle! Płatki czerwone i czarne zawirowały przed oczyma. I słychać było miarowy tupot tysięcy butów podkutych i szczęk błyszczących karabinów, dudnienie armat, warkot motorów i twarze, twarze... — Płatki czerwone i czarne, dreszcz lodowaty, fale czerwone i czarne, uśmiech Jana odpływający.

Krzyknęła:

— Jan! Nie odchodź!

Ręce jej zatrzepotały, pochyliła się jakby pod fal naporem, aż otoczyły ją znowu ramiona, głowę do piersi tuląc. A przed oczami płatki czerwone i czarne, a z oczu — łza po łzie, a z ust bezładne słowa:

— Jan. Znów ty... nie odchodź...

Tulił ją w pustce ulicy, szepcąc:

— Trzeba aż tego było — byś zrozumiała.

Załopotały liście na wietrze. Umilkły kroki, co roznosiły po rogach ulic groźne wezwanie. Jan mówił:

— Otrzyj oczy. Nie płacz. Nie wolno płakać. Silna być musisz. Czekać trzeba i wierzyć.

— W co? — szepnęła zasłuchana.

— Nie pamiętasz?... Dom był wśród bzów ukryty, kominek płonący, różowa poświata na ścianach...

Zaszumiały kasztany nad głowami...

Aleksandra Prószyńska (Kraków).

STAN WODY NA WIŚLE wynosił w dn. 28 czerwca w Krakowie minus 256, w Zawichoście zaś plus 155.

(jo) **OFIARA WISŁY.** Na dzikiej plaży w dniu 27-go b. m. o godz. 17-tej na lewym brzegu Wisły znaleziono zwłoki chłopca około 18-tu lat. Dochodzenia wykazały, że denat nazywa się Bogusz Kazimierz, urodz. 1921-go roku, zamieszk. przy ul. Tynieckiej l. 24. W dniu 25-go b. m. chłopak podczas jakiejś naprawki przy kajaku wpadł do wody i utonął.

(jo) **DALSZA LISTA OSZUSTÓW PIERŚCIONKOWYCH.** We czwartek policja zatrzymała jeszcze jednego „jubilera" Wawrzyńca Topołę bez stałego miejsca zamieszkania, przy którym znaleziono kilkanaście sztuk różnych pierścieni i kolczyków z metalu — pozłacanych. Nieuczciwego sprzedawcę zaprowadzono na komisarjat.

Obniżenie taryfy na kolejach żelaznych.

Od 1 lipca obowiązują na kolei wschodniej nowe ceny przewozu osób, bagażu, przesyłek ekspresowych i psów.

= Kraków, 28 czerwca. **Generalna dyrekcja kolei wschodnich ustanowiła nową taryfę przewozu osób, bagażu, przesyłek ekspresowych i psów z ważnością od 1 lipca 1940 r.**

Podczas kiedy w komunikacji osobowej przy zwykłych cenach przejazdów, w miejsce dawnej polskiej taryfy strefowej wchodzi w życie **taryfa odległościowa,** ze stawkami proporcjonalnemi do ilości kilometrów, to dla przewozu bagażu i przesyłek ekspresowych utworzono **oddzielne stawki frachtowe.**

Dzięki tym zarządzeniom dotychczasowe ceny przejazdów w komunikacji wewnętrznej na kolejach wschodnich **zostaną znacznie obniżone,** również ceny frachtów przesyłkowych będą **wybitnie niższe.** — Przesyłki frachtowe pospieszne zostaną nieco zniżone.

Nowe ceny przejazdów i przewozów będą zastosowane również **w obustronnej komunikacji z państwem niemieckiem.** Ponieważ przy tej komunikacji na przestrzeniach kolei wschodniej ceny przejazdów i przewozów były dotychczas obliczane według niepodwyższonych stawek dawnej taryfy polskiej, przeto od 1 lipca ceny przejazdów w komunikacji do i z państwa niemieckiego zostaną podwyższone.

Dalszą zmianę przynosi nowa taryfa odnośnie **do przewozu psów.** Za psy brane przez podróżnych z sobą do przedziału lub przewożone w oddziałach dla psów w wagonach bagażowych, pobierana będzie od 1 lipca cena wynosząca połowę normalnego biletu jazdy trzeciej klasy pociągu osobowego.

Przez wydanie nowej taryfy przejazdów i przewozów na kolei wschodniej zamknięto dalszy rozdział odbudowy tejże kolei, przyczem zarządzenie to, uwzględniające warunki gospodarcze w Generalnem Gubernatorstwie i ważność roli, jaką spełnia kolej wschodnia, wpłynie korzystnie na ożywienie komunikacji kolejowej.

Sobota 29-go czerwca dniem normalnego handlu.

Kraków, 28 czerwca. W związku z licznemi zapytaniami ze sfer kupieckich Krakowska Kongregacja Kupiecka przypomina swym członkom, że **dzień św. Piotra i Pawła, jako niezamieszczony w rozporządzeniu Generalnego Gubernatora z dnia 16, III. b. r., jest również dniem normalnego handlu.**

Uruchomienie norweskiej organizacji pracy.

Oslo, 28 czerwca. W okolicy **Eidsvoll** stworzono ostatnio **pierwszy obóz pracy, obejmujący 120 robotników.** Zajęci są oni pracami szosowemi. Drugi obóz powstanie w miejscowości Hausbygd, już w bieżącym tygodniu. **(p.)**

Udział zagranicy w niemieckich Targach Wschodnich.

(??) **Królewiec,** 28 czerwca. W 28 niemieckich targach wschodnich, które odbędą się w terminie od 11—14 sierpnia w Królewcu, **weźmie udział ministerstwo handlu w Pradze,** które organizuje zbiorowy pokaz firm przemysłu czesko-morawskiego.

Ponadto zgłosiła udział spora liczba eksporterów firm Czech i Moraw w charakterze wystawców.

Pozatem w Targach królewieckich weźmie udział **estońskie ministerstwo gospodarki** w ramach zbiorowego pokazu państwowego, w którym uczestniczyć będzie 20 firm przemysłowych i handlowych, które wystawią produkcję Estonji. Należy się liczyć z poważnym udziałem kupców estońskich, ponieważ w związku z odpadnięciem Anglji jako głównego nabywcy i dostawcy na estońskim rynku handlowym będą oni uważali za konieczne nawiązanie ściślejszej współpracy z firmami niemieckiemi.

Do rzędu państw, które zgłosiły swój udział w 28. **niemieckich Targach Wschodnich** w Królewcu, należą również w tym roku **Łotwa i Litwa.** Oba te kraje wystąpią z pokazem swych wyrobów na niemieckich Targach wschodnich, a równocześnie będą **miały możność** dokonania przeglądu wytwórczości niemieckiej na **tych targach,** co pozwoli im pośpiesznie zaopatrzeć się w wszelkie rodzaju dobra, potrzebne do podniesienia własnego przemysłu.

„Kawa woła o pomoc".

Tak, ta kawa prawdziwa, ten poszukiwany pachnący narkotyczny napój, za którym tęskni dziś pół Europy, — **szuka ratunku i wyjścia z ciężkiego kryzysu z powodu braku zbytu.**

W dniu 12 czerwca odbyła się w Waszyngtonie konferencja czternastu państw środkowej i południowej Ameryki, posiadających plantacje kawy. Ostatni bilans eksportu wykazał, że Brazylja straciła 30 proc. swego wywozu, zaś ceny kawy w Kolumbji i Wenezueli obniżyły się aż o 50 proc. **Głównym celem konferencji jest spowodowanie Stanów Zjednoczonych do pomocy,** a więc uprzywilejowania w traktatach handlowych importu kawy z tychże państw środkowej i południowej Ameryki.

Rynek sprzedaży kawy, stracił obecnie 1/3 części swego zbytu, luka, której nawet najlepsze chęci potężnego opiekuna wypełnić nie potrafią. Jest możliwem, że znajdzie się jakieś wyjście, szczególnie, że główną podstawą polityki gospodarczej Stanów Zjednoczonych jest zawsze **popieranie eksportu państw południowej Ameryki,** a tych właśnie głównym produktem handlowym jest ta „nieszczęsna" kawa.

Jedynem wyjściem byłoby zwiększenie konsumcji kawy w całej Ameryce i przeczekanie wojennego okresu, kiedy nam Europejczykom znowu przypadną kawę pić będzie wolno!

HELENA SZUMNA.

Książę gangster.

11)

Zawsze marzył o bogactwie i sławie, oba te marzenia łączyły się w jego wyobraźni ściśle ze szczęściem jego najdroższej córki. Ale podczas gdy zdobycie majątku było ilań sprawą czasu, wierzył bowiem, że nadejść musi, o tyle złączenie się węzłami krwi z rodem arystokratycznym wydawało mu się tak dalekie, jak gwiazdy na wyśkrzonym niebie. Ale życie znowu zachwiało teorją. Okazało się, że szczęście Winterfelda przekracza granice zakreślone przez złoto i najśmielszą fantazję.

Elza zaręcza się z księciem! Nie z jakimś tam hrabią czy baronem, ale z następcą tronu. I Ludwik von Winterfeld zmienił się na twarzy gorącym rumieńcem: w mojej wnuczce płynąć będzie królewska krew!

Prawie pijany ze szczęścia, błądził po rozjarzonych światłem salonach, pilnując, aby wielki festyn, wydany przez niego ku uczczeniu zaręczyn swej córki z następcą tronu, był dostojnym pod każdym względem.

Oztery jazz-bandy i dwie argentyńskie orkiestry, broszczyły się o odpowiedni nastrój w salonach, najdziwaczniejszych potraw. Pałac rozbrzmiewał wesołemi głosami dwustu pięćdziesięciu rozbawionych gości. Wielu, choć była to pora dość wczesna, tłoczyło się już przy ogromnym bufecie, na którym stało w równych szeregach pomnest flaszek szampana.

Strzelały korki i wino lało się do kosztownych kielichów srebrzystemi, rozpienionemi strugami.

Pan von Winterfeld obserwował swych gości oczyma, błyszczącemi uprawiedliwioną dumą.

W salonach tłoczył się arcyzabawny tłum indyjskich książąt, czerwonoskórych wodzów, fantastycznie poubieranych ludzi z Marsa, lśniących od kosztowności grandów hiszpańskich, neapolitańskich rybaków (z wymanicurowanemi, delikatnemi dłońmi). Arlekini tańczyli z colombinami, błazny z dźwięcznemi dzwoneczkami zaczepiały strojne zamaskowane damy.

Von Winterfeld, posiadający szerokie stosunki w znamienitych sferach miasta, poznawał swoich gości, maharadża okazał się panem z finansjery, ujejden arlekini czy błazen kryli za swym śmiesznym strojem postać znanego dyplomaty, a w pomysłowe kostjumy za Marsjan poprzebierały się najpiękniejsze gwiazdy filmowe. Oto sławny tenor operowy, von Winterfeld, ściskał mu w przelocie dłoń i pospieszył, by przywitać przystojną i popularną królewską mody. Zamieniwszy z nią kilka serdecznych słów, zajął się przywitaniem mistrza tenisowego, przybyłego ze swą żoną.

W powietrzu, przesyconem wonią, najwytworniejszych i najdroższych perfum, brzęczały, jak szlachetne metale naszyjnika, których sława wybiegała daleko poza granice Europy.

A jednak brak wśród nich było najwytworniejszego, najelegantszego, najsławniejszego.

Brak jeszcze było sensacji wieczoru, jego głównej atrakcji, która stanowiła powszechny temat rozmów. Wszyscy oczekiwali jej z wzrastającem napięciem, i raz w raz oczy wszystkich, pełne wyczekiwania, kierowały się ku drzwiom, przez które przyjść miała sensacja.

Ludwik von Winterfeld, wyczuwał to napięcie wśród gości, wiedział, kto był jego przyczyną i zacierał ręce pełen dumy i zadowolenia.

Jego podkrążone, zmęczone oczy raz jeszcze zalśniły pełnią uczucia, gdy spostrzegł córkę. Elza wyglądała jak sen, o rozkwitlej wonnej i barwnej wiośnie. Cała tonęła w bieli, złocie i purpurze. To dla niej, tylko dla niej uruchomił ojciec całą tę przebogatą i kolorową scenerję. Dla niej wydał pół miljona... Ale przecież jest już bardzo późno, dlaczego książę niema jeszcze! już po jedenastej...

— Ależ papciu, nie bądź tak nerwowy, Aleksander zapowiedział mi, że nie przyjdzie przed dwunastą, mówiłam z nim telefonicznie.

I nachylając się do ucha ojca, dodała:
— Przyrzekł mi niespodziankę!...

Niespodzianka księcia Aleksandra.

Niespodzianka!

Ludwik von Winterfeld drgnął pod wpływem niejasnego przeczucia nieszczęścia. Zawsze twierdził o sobie, że ma niezwykle subtelną intuicję. Nie zawodziła go nigdy. I teraz poczuł w sercu, chłodny sztylet trwogi. Niespodzianka! — Tego był się najbardziej. Niechaj już wszystko nie płynie swojem spokojnym normalnym torem. Nie było takich szaleństw, których nie przypisywanoby księciu Aleksandrowi. — Cóż to za szalonych awantur był bohaterem! Bankier zaczął sobie przypominać historje, o których pełno było zawsze w gazetach.

„To człowiek niepoważny" — pomyślał. A dzisiejsze gazety pisały przecież wyraźnie, że książę jest w Biarritz! Czy to także ma być niespodzianka, że przysłał adjutanta, zamiast stawić się samemu! Po tej szalonej pałce można się wszystkiego spodziewać. A może, może to jest wogóle jakaś mistyfikacja, jakieś oszustwo... Boże, ileż to razy szczwani spryciarze nabierali naiwnych ludzi! Taki kapitan z Koepenick, sprytny fryzjer, który przebrawszy się w mundur oficerski, pojechał do małego miasteczka, kazał zaaresztować burmistrza, zrobił rewizję kasy, nawymyślał wszystkim, nakrzyczał.... A gdy przed 4 dobrze wypchaną kieszenią oficerskiego płaszcza Albo ów słynny Harry Domela, który przez długi czas wmawiał ludziom, że jest synem niemieckiego następcy tronu...

Więc może i książę... nie to byłoby. — No, ooy nie można być nerwowym!

Ujął córkę pod ramię i starając się być zdenerwowanie, powiedział:

— Nie moje dziecko — to nie nerwy. Może sprawiam wrażenie zirytowanego, ale to ze szczęścia. Nigdy jeszcze nie byłaś taka piękna, jak dzisiaj Elzo!

— Bo jestem szczęśliwa, papciu, nigdy jeszcze nie byłam taka szczęśliwa...

Zaproszono ją do tańca. I bankier długo jeszcze przyglądał się swej córce, wirującej na lśniącej posadzce, jak motyl, gdy nie ekolicznosć, w której znużony go do podobnych wyczynów.

Został porwany w taniec i kiedy orkiestry grały kolejno walce, foxtroty i tanga, Ludwik von Winterfeld, rozochocony, tańczył kolejno walca z pewną polską hrabiną, foxtrota z amerykańską miljonerką i tango z gwiazdą rewiową Rzymu. Wielki bal osiągnął swój punkt kulminacyjny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zginął pies

26/VI, godz. 6 wieczorem, w okolicy ul. Gertrudy, placu Dominikańskiego, fokster ostrowłosy, biały, uszy brązowe, czarna plama na grzbiecie, suczka, wabi się „Czibi“. Zwrot za wysokiem wynagrodzeniem. — Długa 17, mieszkanie 14. 21474

Wolne posady

HURTOWNIA poszukuje dzielnego kupca, obeznanego z biurowością, pewnego w niemieckim. Zgłoszenia, świadectwa, referencje: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 21415“. 21415

PSZCZELARZA-pasiecznika, fachowca, obeznanego z wyrobem miodów, win owocowych — poszukuję. Zgłoszenia pisemne kierować: „Informator“, Kraków, Pijarska 19. 1514k

KELNERKI rutynowane — język niemiecki perfekt, potrzebne zaraz. Zgłoszenia: Krowoderska 22, m. 2, Kraków. 21446

DZIEWCZYNA starsza, umiejąca gotować, potrzebna do wszystkiego od zaraz. — **MIECHÓW**, Restauracja kolejowa. 21447

INŻYNIER statyk potrzebny do obliczeń konstrukcyj kratowych drewnianych oraz żelbetowych. Zgłoszenia: — Kraków, Grodzka 62, tel. 127-77, od 16—19. 21459

SŁUŻĄCY chłopak do sprzątania i posyłek. Zgłoszenia osobiście do Kasyna Oficerskiego, ul. Zyblikiewicza. 21358

PRYZJERSKIEGO pomocnika męskiego na stałe i wypomóżkę poszukuje. Przedłużenie J. Lea, ul. Kosynierów 10, parter lewo. Wiadomość od 7—8 rano. 21413

SKRZYPEK z repertuarem poszukiwany. Zgłoszenia: Ajencja Sienkiewiczowskiego, Zakopane pod 717. 1545k

PRZYJMĘ zaraz starszą pannę do kiosku i pomocy w domu. Kraków, ul. Potockiego 15, m. 2. 21538

KUCHARKA samodzielna, młoda, czysta, poszukiwana od zaraz. Zgłoszenia do jadłodajni: ulica Felicjanek 10, m. 14. 21606

RYMARZE poszukiwani natychmiast: Pańska 8. 21539

POTRZEBNA gospodyni do dworu z dobremi kwalifikacjami. Zgłoszenia: ulica Królowej Jadwigi 85, m. 9. 21618

NAUCZYCIEL IV kl. pow. dla dwojga dzieci poszukiwany. Zgłoszenia: Piłsudskiego 40, m. 1, godz. 2—4 popoł. 21555

Posad poszukuję

LEŚNICZY państwowy i rolnik kawaler objęmie zarząd lasów czy majętności lub do pomocy od zaraz. Goniec Kr., Kraków „Nr. 21161“. 21161

BUCHALTER-SEKRETARZ do większego majątku ziemskiego, lat 36, samotny, z przygotowaniem teoretycznem i praktycznem oraz długoletnią praktyką, z językiem niemieckim, mogący wyręczać zarząd majątku przed władzami niemieckiemi — poszukuje odpowiedniego zajęcia za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 21461“. 21461

MEDYCZKA język niemiecki, francuski, dyplom fortepianowy, zajmie się starszymi dziećmi, — Chętnie dwór. Zgłoszenia: Goniec Kr., Kraków — „Nr. 21473“. 21473

FRYZJER męski dobry poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunków: Ryś Augustyn, Krzeszowice, Nawojowa Góra 269. 21469

SZUKA pracy b. urzędniczka [illegible] na maszynach. Trochę niemieckiego. Zgłoszenia: Goniec Kr., Kraków „Nr. 21508“. 21508

INTELIGENTNA z dobremi świadectwami, zajmie się domem u 1—2 osób, ewent. do dzieci, od 15 lipca. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 21476“. 21476

URZĘDNIK kolejowy, lat 28, z ukończoną 9-letnią szkołą taryfowo-handlową, kasjer-kalkulant, [illegible] pracowity i sumienny, poszukuje [illegible] Zgłoszenia: [illegible] 21281

KUCHARKA gospodyni szuka pracy. Dobrowolska Anna, Wieliczka, Pierackiego 47. 21529

PANIENKA inteligentna ze szkołą gospodarczą, jest bez środków do życia, bez posady, przyjmie odpowiednią pracę — możliwie jaknajprędzej. Zgłosz.: Goniec Kr., Kraków „Nr. 21518“ 21518

Kupno

KAMIENICY, domu bezpośrednio od właściciela, poszukuję. — Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 21440“.

KUPUJĘ i sprzedaję używaną garderobę męską, damską i dziecinną, bieliznę i pościel: — Starowiślna 80 — sklep. 21449

KUPIĘ parcelę budowlaną bez pośredników, do 20 tys. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 21462“ 21462

KREDY górskiej większą ilość kupię: Florjańska 38, m. 4. 21578

RZEPAKOWEGO oleju, pokostu — osadu kupię: Florjańska 38, m. 4. 21577

KUPIĘ kompletne, nowoczesne umeblowanie, gabinet, sypialnię i urządzenie dla 2 pokojowego mieszkania. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 21573“ 21573

ZŁOTE, srebrne przedmioty kupię: Pierackiego 5/2, 10—13, 16—18. 21590

MATERJAŁY ubraniowe używane, bieliznę, buty, płótna, złote przedmioty kupię prywatnie. — najlepiej zapłacę: ulica Jabłonowskich 7, mieszkanie 4. 21589

PSA młodego, spaniela lub ratlerka kupię zaraz: Stolarska 6, m. 3. 21583

ZŁOTE przedmioty, stare zęby, srebro kupię: Długa 27, oficyna parter, m. 12 a. 21225

DOM peryferja Krakowa, bliższa, dalsza okolica — (zwłaszcza Mydlniki, Rudawa, — Swoszowice) kupię. Gotówka 20-40.000. — Goniec Krakowski, Kraków. „Nr 21430“. 21430

PATEFON walizowy z płytami kupię gotówkowo, lecz okazyjnie. Mikołajska 6, I. piętro (4). Proszę przynieść ze sobą. 21200

KUPUJĘ NATYCHMIAST: srebrne, złote przedmioty, nowoczesne aparaty fotograficzne, — kuchenki, żelazka elektryczne, wszelkiego [illegible] Kraków, Wielopole 10. — Wyrwicz. 21059

FILATELISTOM sprzedam najtaniej zbiory [illegible] Kraków, Rynek 37. 20096

FUTRO ciemne w dobrym stanie kupię okazyjnie. Zgłoszenia: [illegible]owski, Stolarska 5, m. 3. 21281

UBRANIE, bieliznę, [illegible] kupię, [illegible] 21, 20887

KORA [illegible] do składu w [illegible] (dawny [illegible]) — skup kory świerkowej. 20826

ZŁOTE branzolety, łańcuszki, pierścionki, [illegible] do kupna: Grodzka 2, I piętro. 20770

HALA MEBLOWA, Wiślna 4, parter, kupuje wszelkie meble! 20907

PARCELĘ na peryferjach Krakowa, okolicy bliskiej, kupię za kilkanaście tysięcy. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 21432“. 21432

ZĘBY sztuczne, korony kupuje Staszica 11/1, popołudniu. 21054

GARDEROBĘ NOSZONĄ męską kupuję, płacę najwyższą cenę na żądanie przychodzę do domu. Józefa 22, sklep narożny 21393

ZŁOTĄ BIŻUTERJĘ lub srebro, może być połamane — kupię: Grodzka 5, Złotnik, I p., m. 4. 20807

NOSZONE ubrania, marynarki, spodnie, bieliznę kupuje: Gazowa 11/14. 21053

STARE ZĘBY, mostki, korony kupuje i przerabia: Zakład dentystyczny, Dietla 60. 20791

MARKI pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia“, Rynek 9. 21421

UBRANIA, BIELIZNĘ NOSZONĄ w każdym stanie kupuję. Na żądanie przychodzę do domu. Józefa 42, m. 2. 21429

KAMIENICE, domy, wille, parcele do kupna poszukiwane. — Zgłoszenia: Kraków, Pijarska 19. 1460k

Sprzedaż

ZIEMNIAKI bardzo dobre — sprzedam. Wiadomość: Dietla 95/3 21607

ELETROLUX, MASZYNA do szycia i lodów bardzo tanio. Starowiślna 12/22, oficyna. 21567

SPRZEDAM wózek dziecinny, płótno lniane na ubrania, lampę elektryczną do nagrzywania, zegarek męski srebrny: Syrokomli 22 m. 10. 21570

UWAGA! Kupno, komis. — Rynek 32, róg Szewskiej, sprzedaje gabinet kosmetyczny, kasę pancerną, gabinet męski, maszynę Singera, wagę, palto himalajowe, pelerynkę skunksową, wybór garderoby, obuwia. 21582

OKAZYJNIE maszynę szewską, wannę, lodownię większą, łóżko żelazne sprzedam: Krowoderska 52. 21581

MASZYNĘ Singera krytą, pyjamę, sukienki dziewczęce, suknię czarną okazyjnie sprzedam: Jagiellońska 10/6 21580

LISA srebrnego, niebieskiego, szafę, dwa łóżka jasne, urządzenie sklepowe, dwie blaszanki na mleko trzydziesto litrowe sprzedam Nadwiślańska 8, Podgórze. 21574

FUTRO źrebce francuskie czarne, piękne — lis srebrny, pelerynka tchórz: — Starowiślna 12/22 oficyna. 21568

MATERJAŁY BUDOWLANE, jak gips we wszystkich gatunkach, cement, trzcina, papa dachowa i izolacyjna, ter oraz tynki szlachetne stale do nabycia: Wytwórnia kamienia sztucznego F Bałazy, Kraków Racławicka 12 telefon 170-91. 21610

MUCHOŁAPKI świeże poleca EN-A-EM, Karmelicka 58. 21374

JADALNIĘ, orzech kaukaski, prawie nową — sprzedam: Bronowice Małe, ul. Wesele 31. 21294

KAMIENICZKĘ KOMFORTOWĄ (KRAKÓW) sprzedam okazyjnie — wyjeżdżam. Kraków, Wielopole 10, Bolesław Wyrwicz. 21148

UBRANIE granatowe, czarne, pół buty — sprzedam. Sławkowska 19/3 21439

RÓŻNE MEBLE używane poleca tanio Hala Meblowa, Wiślna 4, parter. 21601

PŁASZCZE damskie nowe, wysortowane różne, oraz maszyny do szycia „Singer“ i inne, prawie nowe, stan pierwszorzędny — sprzeda Biuro „Centrala“, Florjańska 24/5. 21597

DOMY, kamienice, parcele, grunta wszędzie — kupuje i sprzedaje szybko Ajencja „WISŁA“, Kraków, Pierackiego 5, — parter. Wszelkie zgłoszenia, informacje — bezpłatnie. 21587

SPRZEDAM dużego prawdziwego lisa srebrnego: Śląska 3, m. 5. 20578

SPRZEDAM piękną sypialnię z bieliźniarką i szafę 4-dzielną: Rękawka 16/3. 21552

SPRZEDAM około trzy morgi ziemi pod Krakowem. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 21544“. 21544

SZABAŚNIK nowy i drzwiczki piekarskie sprzedam. Wiadomość: Sławkowska 11 — „Żar“. 21261

ROWERY, WÓZKI, GRZEJNIKI, artykuły elektrotechniczne poleca firma „Żar“, — Kraków, Sławkowska 11, podwórze. — Towar wysyłamy za zaliczeniem. 21622

SPRZEDAM dwa aparaty do wyrobu wody sodowej. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 21615“. 21615

BŁAM futrzany nutria, piżmaki, nutrietty, kangury, lis mongolski, kołnierz bobrowy, skunkowy sprzedam: Michałowskiego 15/16. 21560

MASZYNĘ Singera, koszulę damską, firanki, obrus, materja czarna, portjery, dywaniki sprzeda: Michałowskiego 15/16. 21561

„OPASAN“ proszek do tuczenia **ŚWIŃ,** niezbędny w hodowli trzody, wyrobu Małopolskiej Fabryki E. Matula, Kraków. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach, w Kółkach rolniczych i składach nasion. 1298k

MATERIAŁY BUDOWLANE wszelkiego rodzaju cegła, dachówka, cement, papa, — wszelkiego rodzaju lepnik, ter, asfalt itd. — „Universal“ Starowiślna 28. — Tel. 129-37, od 9—1 i 3—6. 21065

DACHÓWKA I CEGŁA „Universal“ Starowiślna 28. Tel. 129-37, od 9—1 i od 3—6. 21063

ELEKTRYCZNE żelazka, kuchenki, grzałki, poduszki, garnki, suszki fryzjerskie do włosów — jednocześnie uskuteczniamy wszelkie naprawy urządzeń elektrycznych. Zakład Elektrotechniczny Jakób Gahaja, św. Jana 13 21411

DRĄZKI bukowe, toczone, długości 100/150 cm. sprzedaje firma Surowiecki Kraków, Zwierzyniecka 23. 20502

PARCELA budowlana z zatwierdzonemi planami budowlanemi, przy ul. Kazimierza Wielkiego, z powodów rodzinnych szybko do sprzedania. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 21460“

DOM nowobudowany, piętrowy, dochodowy, tramwaj — 65.000; parcelę morgową, budowlaną Kraków, — 25.000 — sprzeda „Lokata“, Kraków, Łobzowska 4. 21401

MASZYNY do szycia krawieckie, damskie gabinetowe, garderoba, bielizna, oraz wszelkie przedmioty — sprzeda najtaniej Koncesjonowany Sklep Komisowy, Plac Dominikański 4. Przyjmujemy wszelkie rzeczy do komisowej sprzedaży. Duża wystawa! 21588

PATEFON walizowy, doskonały sprzedam. Mikołajska 6, — I. piętro (4). 21201

JADALNIA krzesła krytę skórą. **FORTEPIAN** zagraniczny — sprzedam. Ul. św. Jana L. 13 m. 16. 21357

KAMIENICĘ nową komfortową — Kraków — 300.000, całą lub czwartą część — sprzeda Ajencja „Wisła“, Kraków Pierackiego 5. — Wybór parcel. — Zamiana domów. 21423

SPRZEDAM miodarkę, ule: — Kraków, ul. Jabłonowskich L. 6, m. 2. 21453

FRAK nowy, kilim 2×3, patefon, aparat fotograficzny — sprzedam: Sławkowska 30/6. 21456

SANDAŁY w każdej ilości sprzedam tanio: Śląska 5, m. 3. 21441

KUCHENKI GAZOWE jedno i dwupaleniskowe do sprzedaży hurtowej i detajlicznej, poleca W. Halski, Kraków, Sukiennice 21. 19301

FIAT dwuton. w bardzo dobrym stanie do sprzedania. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 21151“. 21151

PIANINO, pierwszorzędny ton, National kasę kontrolną, epidiaskopf Leica — sprzeda: Szpitalna 19, Księgarnia. 21353

KAMIENICĘ, ŚRÓDMIEŚCIE KRAKOWA, lokale handlowe, potrzeba 450.000 złotych, lub połowę, sprzeda biuro Arcta, Kraków, Florjańska 18. 21306

ZAKOPANE. Kilka will, parcel do sprzedania Wiadomość: Kubiński, Krupówki — (Hurtownia Paudyna). 1529k

PIANINO LANBERGER & Gloss sprzeda Helena Smolarska. — Kraków, Sławkowska 4, — Skład Fortepianów. 21625

KIT pierwszorzędny, farba niemieckiego wyrobu — natychmiast Kraków, Siemiradzkiego 21/2. 20868

MATA TRZCINOWA do tynkowania w większych partiach — „Universal“ Starowiślna 28. Tel. 129-37, od 9—1 i od 3—6 21062

SPRZEDAM OKAZYJNE WYJEŻDŻAM srebrne nakrycie stołowe papierośnicę, ubranie, suknię, płaszcze, buciki, lisa, futro spód futrzany, nowoczesny aparat fotograficzny, lornetkę, kilim, zegarek „Omega“, kołdrę, patefon, kryształy porcelanę - Kraków, Wielopole 10 mieszkanie 13. 21067

MASZYNĘ DO SZYCIA sprzedam: Kraków, Wielopole 10, Bolesław Wyrwicz. 21159

SAMOCHODZIK osobowy „Overland“ na chodzie sprzedam. Kraków, Siemiradzkiego 21/2. 21409

MOTOR 30 HP, 300 obr., 3.500 kg. jednocylindrowy, dwutaktowy, jak nowy, cena zł. 6.500 Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1486k“. 1486k

KILKA maszyn piszących oraz kuferkowych sprzedam. Kraków, — Siemiradzkiego 21/2 21408

MASZYNĘ Singera, nową, krytą, sprzedam: Starowiślna 14/2. 21583

ZAWIADOMIENIE. Podajemy do ogólnej wiadomości, że w dniu 19 lipca 1939 został zgłoszony w Urzędzie Patentowym pod Nr. 22353 wynalazek pod nazwą „Sabot“. Wynalazek polega na uproszczonym sposobie wiązania podeszwy drewnianej lub z innego materjału do nogi przez dziurawienie podeszwy w jakiejkolwiek bądź formie. Zatem zasada dziurawienia podeszwy drewnianej lub innej celem przeprowadzenia wiązania oraz zmniejszenie jej ciężaru, czy też podniesienia, wyglądu estetycznego, jak też sama forma podeszwy jest strzeżona patentem Nr. 22353. Kto chciałby przeciwko zasadzie przez ten patent chronionej wystąpić, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. — Wszelkie informacje, zapytania, dostawy wyjaśnia: A. Świechło i Ska, Kraków, Szewska 24, I piętro, tel. 160-12. — Poszukujemy poważnych odbiorców na prawach wyłączności w każdym mieście Generalnego Gubernatorstwa. Zainteresowanych prosimy o odwrotne podanie Swego adresu celem bezpośredniego porozumienia się. 21382

SPRZEDAM namiot turystyczny, dwuosobowy, z podłogą, typ domkowy, stan i gatunek pierwszorzędny. Cena 850 złotych. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 21448“. 21448

FILATELIŚCI znaczki polskie oraz serje „Gouvernement“ wysyłamy po zniżonych cenach. — Kraków, Grodzka 1, Borowiec. 20893

SPRZEDAM trencz męski (angielski), buciki damskie nr. 34—38, kostjum damski, kurtkę skórzaną, sukienki damskie, bieliznę pościelową, gramofon, płyty i inne używane rzeczy: Starowiślna 80 — sklep. 21450

REALNOŚĆ obejmująca piętrowy dom murowany i parcelę budowlaną długości 80 metrów, w Rynku w Nowym Targu — do sprzedania wprost od właściciela. — Pertraktacje: — Kraków. Wiślna 10, m. 6, Kowalski. 21302

UWAGA! Okazja dobrych zarobków. Polski Dom Filatelistyczny, Warszawa, Nowy Świat 44. powierzy generalne przedstawicielstwo w większych miastach odpowiedzialnym osobom kapitałem minimum 2.000 złotych. Oczekujemy wyczerpujących ofert. 1537k

PAPA DACHOWA piaskowana, bitumiczna i talkowana, asfalt, lepnik, carbolineum, — teer wagonowo i detalicznie „Universal“, Starowiślna 28. Tel. 129-37, od 9—1 i 3—6. 21066

CEMENT hurtownie i detalicznie — „Universal“ Starowiślna 28. — Tel. 129-37 od 9—1 i od 3—6. 21068

KRAKÓW. Kamienice, wille, parcele, majątki sprzedaje „Informator“, Pijarska 19. Załatwiamy szybko — solidnie! 1525k

ULTRA-MARIN-FARBE drobne opakowania, do bielizny „Leverkus“, — sprzedam. Kraków, Siemiradzkiego 21/2. 21407

PATEFONY walizkowe dwusprężynowe, — szwajcarski Columbia, najnowocześniejszy, płyty — okazyjnie sprzedam. Dwernickiego 7, Jędrasiński. 21414

NADESZŁY: Mieszanka kawy z **CUKREM** „TOMA“, Mieszanka kawy „FUCHSA“ Cukry, marmolady, czekoladki, biszkopty, herbatniki, pierniki, pieprz, cynamon, soki, oranżady, olej rzepakowy, proszki do prania, — krochmal „Ata“, Henko“, „Vim“, „Sidol“, zapałki — Dobrolin pasty do froter, muchołapki: Hurtownia Kupców Polskich. Krupnicza 11, — telefon 222-88. 21216

FORTEPIAN WIRTHA okazja — sprzeda Helena Smolarska, — Kraków, Sławkowska 4 — Skład Fortepianów. 21624

MASZYNY nowe i używane stale na składzie, kupujemy również maszyny używane. Krischer, Zwierzyniecka 6. 21626

PŁASZCZ męski, buciki damskie nr. 41, ubranie czarne okazyjnie sprzedam: Florjańska 32, m. 22. 21464

BIDERMEIEROWSKI zegar oraz srebrny zegarek damski do sprzedania. Wiadomość: Biskupia 5, m. 1, od 13.30 do 15 i od 18 do 20. 21484

TRZY parcele zwarte, śliczne położenie sprzeda zaraz. — Goniec Kr., Kraków „Nr. 21482“ 21482

OKAZJA! Budowlana parcela 690 sążni — front 64 metry, sążeń 65 złotych! „Informator“ — Kraków, Pijarska 19. 1545k

PARCELE do sprzedania — Wola Duchacka, Górska 1. 21490

GRAMOFON płyty sprzedam: Zwierzyniecka 11/4, Kraków. 21491

MASZYNĘ Singera gabinetową, nową — sprzedam. Zgłoszenia: Długa 22. m. 5. 21495

SPRZEDAM dwa ubrania — stan dobry. Smoleńsk 16, m. 11, od 16—18. 21501

SYPIALNIA do sprzedania: — Zyblikiewicza 5/57a, 13—16. 21479

TANIO sprzedam 2 pary drewniaków numer 37—38, zamszowe, granatowe, obrus i 6 serwetek: Wenecja 1, m. 4. 21477

FORTEPIAN wiedeński, krótki sprzedam. — Zgłoszena: Michałowskiego 6, m. 5, g. 12—16. 21517

JADALNIĘ czarną dębową sprzedam: Sienkiewicza 12, m. 1 Wiad. 6—8 godz. wiecz. 21520

POWÓZ nowy, lekki, półkryty do sprzedania. Bliższa wiadomość: Goniec Krak., Nowy Sącz „98“. 1542k

UBRANIE, kilim, tapczan, jesionka, futro popielice sprzedam Starowiślna 21, m. 8, II p. 21532

DO SPRZEDANIA 40 q otrąb po cenie przystępnej. Wieczysta 209, naprzeciw Łuszczarni. 21535

MASZYNA gabinetowa nowa do sprzedania. Wiadomość: Czarnowiejska 42, m. 9 od 3—7 wiecz. 21526

MASZYNĘ do szycia, nową, krytą, sprzedam: Dietlowska 97, m. 17, 4 piętro. 21584

OKAZYJNIE sprzedamy: odkurzacz elektryczny, kuchenkę elektryczną, nakrycia stołowe, plater na 6 osób, obrazy, kilimy, meble, garderobę: — Sklep Komisowy, Florajjska 7, I p. 21623

OKAZYJNIE kapę na łóżka spód, firanki, portjery, piękny kilim, obrus, serwetę, nakrycie stołowe, kuchenkę gazową: Starowiślna 12/22. 21566

SPRZEDAM trencz męski, zarzutkę, marynarkę, buciki dziecinne, męskie 41 nowe, sukienki, patefon, pianino, obrazy piękne: Starowiślna 12/22 oficyna. 21565

SPRZEDAM czarny damski kostjum nowy. — Wiadomość: Piłsudskiego 8, m. 7 21470

Lokale

POKÓJ kawalerski, skromnie umeblowany, do wynajęcia: Syrokomli 22, m. 10. 21571

POSZUKUJĘ lokalu sklepowego w Krakowie, lub kupię z urządzeniem. Wiadomość: Pitio A., Kraków, Zabłocie 25. 21375

NOCLEGI: Krowoderska 55. m. 1. 21274

NOCLEGI czyste: Szewska 7, m. 8. 20896

MIESZKANIA, POKOJE, DOMY zgłaszajcie bezpłatnie do źródła mieszkaniowego i sprzedaży: Karmelicka 17 biuro Jan Ropski-Szachowski, telefon 232-19. — założone 1910. 20758

2 POKOJE umeblowane komfortowe (gabinet, sypialnia) w centrum miasta, lub 2-pokojowe mieszkanie z łazienką, poszukuję. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 21572“

NOCLEGI przyjezdnym — Kraków, Wielopole 24/4. 21471

NOCLEGI: śródmieście! — Krupnicza 14/5. 21540

NOCLEGI — informacje: Sławkowska 4/4. 21612

LOKAL na skład (o powierzchni 50—80 m²) w pobliżu dworca kolejowego poszukiwany. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 21437“. 21437

DO WYNAJĘCIA od gospodarza w nowym domu komfortowym — kilka mieszkań za czynszem rocznym zgóry. 4×2 pokoje z kuchnią, 2 pokoje poj. z piecem kuchennym 1 pokój z kuchnią. Przy ul. Prądnickiej, obok szpitala ubezpieczalni. — Zgłoszenia: Kraków, Basztowa 18 owocarnia. 21172

PRZEJEZDNYM pokój niekrępujący — noclegi. Pierackiego 23, m 1. 21174

LOKAL wolny: ul. J. Lea. Wiadomość: Kraków, Gontyna 8. 21454

KUPIEC poszukuje mieszkania 3- lub 4-pokojowego z łazienką, w okolicy dworca. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 21455“. 21455

LOKAL sklepowy z urządzeniem, mieszkaniem — do sprzedania. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 21472“. 21472

DO WYNAJĘCIA! Pokój od lipca: Radziwiłłowska 19, m. 7. 21499

DWIE PANIE, wypłacalne poszukują czystego umeblowanego pokoju z łazienką od 15 lipca. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 21507“ 21507

MŁODE małżeństwo z 3-letnią dziewczynką, poszukuje mieszkania przy inteligentnej rodzinie. Pierackiego 23, m. 1. Eugenja Kulisiewicz. 21511

FIRMA aryjska poszukuje magazynu suchego cirka 400 m² parter, I piętro lub piwnice suche. Zgłosz.: Goniec Kr., Kraków „Nr. 21522“ 21522

WYNAJMĘ pokój starszemu, kulturalnemu bezdzietnemu małżeństwu. — Zgłoszenia tylko w piątek: Zaleskiego 45, m. 1. 21525

DO WYNAJĘCIA Prądnik Czerwony pokój kuchnia. Starowiślna 21, m. 8. 21531

INŻYNIER dobrze sytuowany poszukuje ładnego komfortowego trzypokojowego mieszkania, możliwie centrum. Czynsz z góry. Zgłosz.: Goniec Kr., Kraków „Nr. 21534“ 21534

NOCLEGI Starowiślna 12/16 II p., oficyna. — Zgłoszenia do 22. 21424

Nauka i wychowanie

MASZYNOPISMA uczę indywidualnie. Sławkowska 30/6. 21500

NIEMIECKIEGO, ROSYJSKIEGO ANGIELSKIEGO udziela pedagog metodą oksfordską: Długa 5—6. 20909

WPISY do Szkoły Handlowej w Jarosławiu przed wakacjami 1 i 2 lipca 1940. Żądajcie informacyj.— Czteroletnia koedukacyjna Szkoła Handlowa (P. S. H.) w Jarosławiu, ul. Mickiewicza 1 1492k

MARCZEWSKIEGO akademicki kurs niemiecko - polskiej stenografji (języka), maszynopisma. Rynek 9. 21422

Matrymonialne

KUPIEC, lat 40, pozna kobietę inteligentną, do lat 35 — wdowę, rozwódkę. Cel matrymonjalny. Posag niewymagany. Agencja Sienna 12, Kraków, „Współpraca“. 21569

KAWALER lat 28, brunet, przystojny, posiadający zakład fryzjerski zapozna w celu matrymonjalnym najchętniej fryzjerkę do lat 25 miłą przystojną, może być biedna lecz uczciwa. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 21497“ 21497

Rozne

KONCESJONOWANE BIURO. INTERWENCJE u władz niemieckich. Pisanie, tłumaczenie wszelkich podań, pism Porady prawne.. Sprawy podatkowe, sądowe: Kraków, Basztowa 10/2, telef. 159-35 21586

CHOROBY skórne, weneryczne, dróg moczowych oraz wady kosmetyczne i żylaki bezoperacyjnie leczy Dr. Zbigniew Kukulski — obecnie: Kraków, Siemiradzkiego 3. 21605

CHIROMANTA Jasnowidz, Kraków, Szewska 7, wizyjnie odkrył złodzieja, który zbiegł do pociągu — został zgłoszony do policji celem zatrzymania go na najbliższej stacji! 21604

MASZYNKI DO MIĘSA, zapalniczki automatyczne naprawia fachowo tylko Szlifiernia — Myszkowski, Dietlowska 46. Używane dobre sprzedaje. Zakład otwarty od 9—15. 21609

JASNOWIDZ-PSYCHO-GRAFOLOG Womouth wyjaśnia wszelkie sprawy, także zaginionych. Prawdziwe przepowiednie przyszłości. Pisząc, podać datę urodzenia. — Przyjęcia: Kraków, Straszewskiego 25, m. 12, oficyna. 21585

SZANUJEMY zdrowie odpoczywając wygodnie na tapczanie, otomanie, fotelu, łóżku, polowem łóżku, leżaku, dziecinnem łóżeczku. Dembiński, św. Marka 19, narożnik Florjańskiej. 21535

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości konia. Wydany woj. Lubelskie, pow. Biłgorajski Nr. 909002 Serja F. Zgubiony w Dąbrówce pow. Sanok. Ostatni właściciel Władysław Sawa. 21183

UZĘBIENIE trwałe tylko metal „PLATIRIDIA“ z porcelaną. Bezbolesne zabiegi, niskie ceny. — Kornik, Kraków, Florjańska 29. 19462

PRZEWOZY autami ciężarowymi, końmi — wszystkie kierunki szybko. Zamenhofa 5, m. 5. 21184

SĄD OKRĘGOWY w Krakowie, wydział I, 15 czerwca 1940. I T. 37/39 i inne. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłych. Wydalili się bez wieści: Wojciech Machał, Józef Machał, — urodzeni przed r. 1863 w Olchawie, Ludwik Salawa, urodzony 26/I. 1883, Józef Salawa, urodzony 8/2 1889 w Zakliczynie, — Jan Trybuła, urodzony 4/5 1862 w Spytkowicach, Józef Stachura, urodzony 27/I. 1888 w Podstolicach. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłych, ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono o nich wiadomości Sądowi, wzywa się, by stawili się przed Sądem, lub w inny sposób dali znać o sobie w terminie jednego roku od dnia ogłoszenia. Po tym terminie orzeknie Sąd na ponowny wniosek uznanie ich za zmarłych. Wdrażając postępowanie celem przeprowadzenia dowodu śmierci odnośnie do Józefa Ganobisa, urodzonego 3/7 1880, syna Jana i Marji, który miał zginąć w dniu 10/IX 1939 na galarze pod Małym Dymitrowem, — ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono o nim wiadomości Sądowi. W 3 miesiące po dniu ogłoszenia tego zarządzenia orzeknie Sąd, że dowód śmierci został ustalony. Równocześnie zarządza się postępowanie o rozwiązanie węzła małżeńskiego małżeństwa, zawartego w kościele parafjalnym w Podstolicach 9/2 1914 pomiędzy Józefem Stachurą, synem Mateusza i Marjanny z Paździorów, a Katarzyną Pitala. — Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się dra Henryka Myszkowskiego, Kraków, Czysta 21. Po roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu Sąd orzeknie ostatecznie o rozwiązaniu węzła małżeńskiego. 21480

JAROSŁAW i okolica! Nagroda **1.000** złotych za oddanie lub wskazanie, gdzie znajdują się rzeczy zabrane z pociągu na wóz pod Jarosławiem dnia 11 września 1939. Zawartość waliz: futro perskie, ubrania, biżuterja, medale austrjackie, papiery osobiste na nazwisko Dr. Leopold Better. Przypuszczalnie rzeczy znajdują się: Wesoła Góra — Kruchel Pawłosiowski lub najbliższa okolica Nagroda natychmiast płatna! Zgłoszenia: „Informator“, Kraków, Pijarska 19. 1512k

ALPECIN niezawodny środek do pielęgnacji włosów w/g przepisu prof. dr Bruck'a. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Wytwórnia Małopolska Fabryka E. Matula. Kraków. 1299k

PLUSKWY mole niszczymy radykalnie nieszkodliwym dla ludzi, nieuszkadzającym niczego gazem „B-F“ **„GAZO-CHEMIA“** Kraków, Pijarska 19. 1513k

TYLKO Z NIEMIECKIEGO biura — Rynek Główny 32 I p. wyjdzie Twoje podanie, list, oferta, cennik całkowicie bez zarzutu. Specjaliści wszystkich działów. Mówi się po polsku. 21016

Wydawnictwo „Goniec Krakowski“ Kraków, Wielopole 1. — Telefony: 150-66, 156-61, 150-62.